Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 3. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. lipca 1880.

Treść: Usprawiedliwienie nieobecności. — Wniosek p. Madeyskiego w przedmiocie uchwalenia noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi. — Dalszy ciąg petycyj, wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego co do petycyi dostawców drzewa do szpitala kulparkowskiego i odesłanie téj petycyi do komisyi administracyjnéj. — Przemówienia tegoż posła i p. Józefa Jasińskiego co do petycyj dłużników banku włościańskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła dr Majera w sprawach szpitalnych krakowskich i odesłanie tego wniosku do komisyi administracyjnéj. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj w przedmiocie przedłożonéj przez Wydział krajowy zmiany etatu urzędników krajowych. — Przemówienia pp. ks. Jasienickiego, hr. Krukowieckiego, Hoszarda, powtórne ks. Jasienickiego i Pietruskiego. — Sprostowanie faktyczne p. ks. Jasienickiego, odpowiedź sprawozdawcy, odrzucenie wniosku przejścia do porządku dziennego i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj w przedmiocie żądanego przez Radę szkolną krajową kredytu dodatkowego na rok 1879. — Przyjęcie wniosków komisyi bez dyskusyi. — Usunięcie z porządku dziennego rozpraw nad sprawozdaniem komisyi drogowéj z wniosków, dotyczących ustawy drogowéj. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór kopytkowego w Tarnopolu. — Przemówienia pp. Grocholskiego, hr. Krukowieckiego, Spławińskiego, Waygarta. — Zamknięcie dyskusyi ogólnéj i wybór generalnego mowcy. — Przemówienia: p. Maxa jako generalnego mowcy i p hr. Krukowieckiego dla sprostowania faktu. — Przemówienie sprawozdawcy. — Przemówienie p. Abrahamowicza z poprawką do art. 5 ustawy. — Przemówienia pp. Grocholskiego, Maxa i sprawozdawcy, oraz przyjęcie tegoż artykułu z poprawką. — Przemówienie p. Grocholskiego z poprawką do art. 9. ustawy. — Przemówienie sprawozdawcy i przyjęcie artykułu z poprawką. — Przyjęcie pozostałych artykułów *en bloc* i całéj ustawy w trzeciém czytaniu — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór kopytkowego w Kołomyi. — Przemówienia pp. Franciszka Jasińskiego, hr. Krukowieckiego, Tyszkowskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie ustawy *en bloc* w drugiém jakotéż w trzeciém czytaniu. — Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat mytniczych i przyjęcie wniosków Wydziału bez dyskusyi. —

Początek posiedzenia o godzinie 11. m. 15. rano.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Obecnych posłów 108.

Ze strony c. k. Rządu: Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba panów posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości Wys. Izby, że przeciw protokołowi z 15. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, jest więc przyjęty. Protokół z 16. posiedzenia został złożony w biórze sejmowém i przez 24 godzin będzie służył panom posłom do przejrzenia.

Zawiadamiam Wysoką Izbę, że p. Haller, który wziął urlop 8-dniowy, zawiadamia pismem, które nadeszło wczoraj, że nagłe pogorszenie się stanu zdrowia nie dozwala mu powrócić.

P. Gross zawiadamia, że w skutek chwilowéj słabości przez 3 dni nie będzie mógł brać udziału w posiedzeniach sejmowych.

Jest wniosek złożony do laski marszałkowskiéj. Upraszam p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną nowelę do ustawy z dnia 30. grudnia 1875, Nr. 55 dz. ust. kr. z 1877. cz. XXVIII., o zniesieniu prawa propinacyi, uzupełniającą postanowienia §. 34 téjże ustawy o postępowaniu przy dochodzeniu przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku.

Lwów dnia 8. lipca 1880.

Marceli Madeyski, wnioskodawca.

Baum, Smarzewski, Jasiński Franciszek, Fruchtman, Jocz, Paszkowski, Spławiński, Jasiński Józef, Bartmański, Czaykowski Alfons, Torosiewicz Emil, ks. Sawa, Mochnacki, Bieliński.

„Ustawa
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875 roku (Dzien. ust. kraj. z r. 1877. Część XXVIII Nr. 55) o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém rozporządzam co następuje:

Art. I.

Paragraf 34 ustawy z dnia 30. grudnia 1875 (Dz. ust. kraj. z r. 1877. Część XXVIII. Nr. 55) w dotychczasowém brzmieniu jego zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

§. 34.

Dochodzenie i karanie wszelkich przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku należy do politycznéj władzy powiatowéj. Rozprawę prowadzący ma od świadków po odpowiedzi na pytania ogólne a przed przesłuchaniem ich dalszém odebrać przysięgę, jeżeli tego skarżący lub obwiniony zażąda. Oprócz tych przypadków ma rozprawę prowadzący odebrać od świadka przysięgę po jego wysłuchaniu, jeżeli mniema, że prawdy szczeréj dowiedzieć się może tylko żądając potwierdzenia ze znań przysięgą. Nie wolno jednak odbierać przysięgi od świadka, który według §. 170 ustawy o postępowaniu karném z dnia 23. maja 1873 Nr. 119. Dz. pr. p. do przysięgi dopuszczony być nie powinien. Orzeczenie co do przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku powinno być doręczone stronom interesowanym, obwinionym i poszkodowanym.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości".

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim według regulaminu. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycyj
po dzień 7. lipca 1880 do Sejmu krajowego wniesionych.

498. Gmina miasta Kałusza, przez p. Wolfartha, o zarządzenie otworzenia drogi salinarnéj baniańskiéj — do komisyi drogowéj.

499. Kostecki Platon, tłómacz ruski przy Wydziale krajowym, przez p. Matkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi budżetowéj.

500. Klasztor pp. Bazylianek w Jaworowie, przez p. Bartmańskiego, o subwencyą na utrzymanie zakładu naukowego żeńskiego — do komisyi budżetowéj.

501. Chajes Salamon, przez p. Krukowieckiego, żali się z powodu robionych mu trudności przy dostawie drzewa dla zakładu kulparkowskiego — do komisyi administracyjnéj.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na ręce moje zo-

stała złożona petycya jakiegoś p. Chajesa, który domaga się od Sejmu, ażeby była sprawdzona jego krzywda, wyrządzona mu przez zarząd szpitala kulparkowskiego, za drzewo dostawione. Tłómaczy się tém, że miał dostawić w lecie; w lecie drogę szutrowano tak, że nie można było jeździć, a nawet raz skazany został na karę. Dostawił wiec późniéj drzewo, które za niedobre uznane zostało, naznaczono mu karę 30 złt. i na jego koszt zakupiono to samo drzewo na kolei czerniowieckiéj a potrącono mu pięćset kilkadziesiąt złt. Domaga się więc, ażeby Wys. Sejm nakazał śledztwo w téj sprawie.

Proponuję, ażeby tę petycyą odesłać do komisyi szpitalnéj.

JE. hr. Marszałek. Nie ma komisyi szpitalnéj.

P. hr. Krukowiecki. Upraszam więc o odesłanie téj petycyi do komisyi administracyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby odesłać tę petycyą do komisyi administracyjnéj.

Upraszam tych panów, którzy z tym wnioskiem się zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sekretarza oodczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

502. Wydział powiatowy Nowytarg, przez p. Kamińskiego, w sprawie reformy w wyrobie i sprzedaży soli — do komisyi administracyjnéj.
503. Ramult Konstanty, notaryusz w Bochni, przez p. Hoszarda, o ograniczenie ogólnéj wolności podpisywania wexlów — do komisyi prawniczéj.
504. Ten sam o spowodowanie uregulowania pociągów na kolei Karola Ludwika między Krakowem a Rzeszowem — do komisyi petycyjnéj.
505. Ten sam o zapobieżenie dalszemu niszczeniu lasów kameralnych niepołomickich — do komisyi kultury krajowéj.
506. Ten sam o sprawdzenie sum, nadpłaconych w każdym powiecie tytyłem kosztów exekucyjnych zaległości podatkowych, o zwrot tych sum i przeznaczenie na ogólne cele powiatów — do komisyi podatkowéj.
507. Ten sam o uchwalenie noweli do ustawy hipotecznéj, określającéj różnicę pomiędzy większą a mniejszą posiadłością ziemską — do komisyi prawniczéj.
508. Wydział powiatowy Kossów, przez p. Franciszka Jasińskiego, z 9. petycyami w sprawie zamierzonego podwyższenia taryfy podatku gruntowego — do komisyi podatkowéj.
509. Gmina miasta Mrzygłód, przez p. Bielińskiego, o zaprowadzenie gimnazyum w Sanoku — do komisyi edukacyjnéj.
510. Rektorat Szkoły politechnicznéj, przez p. Zbrożka, o przyznanie każdoczesnemu rektorowi głosu wirylnego w Sejmie — do komisyi administracyjnéj.
511. Obszary dworskie i gminy: Jabłonica ruska, Hroszówka i Ulucz, przez p. Tyszkowskiego, o przydzielenie ich do c. k. starostwa w Brzozowie — do komisyi prawniczéj.
512. Oddział rudecko-gródecki Towarzystwa gospodarskiego, przez p. Jankę, przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku gruntowego — do komisyi podatkowéj.
513. Ten sam w sprawie wyrobu i sprzedaży soli — do komisyi administracyjnéj.
514. Kółko pedagogiczne rawskie, przez p. Romanowicza, o dodatek drożyźniany — do komisyi budżetowéj.
515. Wydział powiatowy Rohatyn, przez p. Onyszkiewicza, z petycyą gminy Bursztyna o udzielenie wsparcia mieszkańcom, dotkniętym klęską pożaru — do komisyi budżetowéj.
516. Wydział powiatowy Tarnów, przez p. Sanguszkę, przeciw nadzwyczajnemu wymiarowi podatku gruntowego — do komisyi podatkowéj.
517. Wydział krajowy z prośbą Justyna Dziubińskiego, dyetaryusza, o veniam aetatis — do komisyi petycyjnéj.
518. 17 dłużników banku włościańskiego, przez p. Krukowieckiego, o zwolnienie ich od obowiązku spłacania długów, zaciągniętych w banku włościańskim i u lichwiarzy — do komisyi dla wniosku hr. Krukowieckiego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Paszkwil 17 dłużników banku włościańskiego, wystosowany przez 17 dłużników banku włościańskiego bez podpisu do c. k. komisarza rządowego i do mnie, jest téj natury, że rzadko podobny może się zdarzyć w annalach sejmowych.

Jest to rzeczywiście rzecz, która jest tak

brudną i tak nikczemnie napisaną, jak rzadko. Ponieważ jednakże ten paszkwil wręczony mi został przez c. k. komisarza rządowego, nie mogłem go schować i użyć, jakby się z nim obejść należało, ale musiałem go Wys. Izbie przedstawić.

Paszkwil pochodzi niby to z Przemyśla, nie jest jednak z Przemyśla; napisany w imieniu gospodarzy Sosnowic i Drozdowic, nota bene nie ma u nas Sosnowic ale Sosnica, a potém jest tylko w imieniu 17 dłużników wystosowany, a w saméj Sosnicy jest przynajmniéj 100 ofiar tego banku, z których nawet 4 żydów zostało wywłaszczonych. Proszę sobie przedstawić, że te $22^1/_2\%$ o od wziętéj gotówki nawet żydów wywłaszczyły z własności.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiéj Izby na to, że paszkwil ten kładzie w usta naszych włościan słowa, że z kosą i siekierą będą bronić swojéj własności; że my tutaj w Sejmie uchwalamy takie rzeczy: ażeby nie płacić długów nie tylko banku włościańskiego, ale i wszystkich innych należytości nawet podatków i mają nadzieję, że c. k. komisarz rządowy nie będzie się sprzeciwiał temu, lecz owszem będzie popierał tych, którzy takie idey podnieśli.

Otóż w imieniu mojém jakotéż i włościan, których reprezentuję, przeczę jak najmocniéj, ażeby takie idey mogły się zagnieździć w naszym ludzie. Jeżeli lud płaci, to płaci dla tego, bo wie, że się należy, ale nie myśli żądać, by zniesiono podatki.

Stawiam więc wniosek przeczytania téj petycyi, ażeby Wys. Izba mogła wiedzieć, do jakiego stopnia mógł się cynizm i nikczemność posunąć.

Jeżeli zaś Wysoka Izba nie zgodzi się na to, wnoszę: W. Izba uchwali oburzenie i pogardę dla paszkwilu, który naszemu ludowi takie złe zamiary przypisuje.

JE. hr. Marszałek. Przy piérwszém czytaniu może być tylko czyniony wniosek formalny; p. Krukowieckiego jest wnioskiem merytorycznym, który tylko przy drugiém czytaniu może być dopuszczony. Jeżeli szan. poseł uczyni jakikolwiek wniosek co do formalnego traktowania, to będę mógł go poddać pod głosowanie.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę, ażeby tę petycyą odczytać.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Nie czytałem wprawdzie jeszcze téj petycyi, ale jeżeli ona to zawiera co powiedział p. Krukowiecki, który ją wniósł, byłbym zdania, że w tak poważném ciele takiéj petycyi czytać nie powinniśmy. Odeszlijmy ją do komisyi, skoro na ręce posła weszła, a komisya przeczyta ją i złoży wniosek. Jeżeli zaś jest to taka rzecz, która nie jest godna wnoszenia przed Wys. Izbę, to nie mamy nawet prawa i obowiązku odczytywania jéj.

Wnoszę więc przeciwnie, aby Wysoka Izba przychyliła się do tego, ażeby téj petycyi nie odczytywać.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p. Jasińskiego jest tylko negatywny, więc stawiam pod głosowanie najpiérw wniosek p. Krukowieckiego.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania.

Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, ażeby w myśl wniosku p. Krukowieckiego tę petycyą odczytać, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Piérwsze czytanie wniosku p. Majera w sprawie klinik krakowskich. Ob. Al. 104.

Wnioskodawca p. Majer ma głos.

P. Majer. Sądzę, że postąpię w myśl Wys. Izby, jeżeli wstrzymam się na teraz od bliższego wchodzenia w przedstawienie ważności mego wniosku.

Rozwijanie takie i wyjaśnianie wywodów nie prowadzi w piérwszém czytaniu do rozprawy, a dla przyszłego sprawozdawcy zapewne pobieżnie pochwycone nie wiele przyniosłoby korzyści. Ograniczam się więc po prostu na zaproponowania komisyi, do któréj chciałbym, ażeby mój wniosek był odesłany. W składzie dotychczasowych komisyj jedną tylko uważam, któraby może najwięcéj temu wnioskowi odpowiadała.

Idzie tutaj bowiem o stosunki naukowe, idzie o stosunki kliniki do szpitala, idzie o warunki téjże nauki: z tego powodu zdaje mi się, że członkowie, należący do komisyi edukacyjnéj, jeszcze mogliby zdać sprawozdanie najwięcéj uzasadnione. Wnoszę więc, ażeby mój wniosek odesłany był do komisyi edukacyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przedmiot ten odesłać do komisyi edukacyjnéj. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy z tym wnioskiem się zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty Następuje z kolei drugie

Ob. Al. 105. czytanie przedłożenia Wydziału krajowego co do zmiany etatu urzędników krajowych. Sprawozdawca komisyi budżetowéj poseł Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 2. lipca 1879 domaga się Wydział krajowy utworzenia jednéj posady etatowéj sekretarza i zwinięcia jednéj posady etatowéj koncepisty.

Komisya budżetowa mniema, iż same tylko względy służbowe, przytoczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie wystarczają na usprawiedliwienie wniosku na zmianę etatu, dopiero przed dwoma laty uchwałą Sejmu z dnia 4. października 1878 powiększonego. Gdy jednak do powyższych względów przystępują inne jeszcze względy, a mianowicie wzgląd na poczet lat, przez jednego z urzędników w służbie krajowéj z odszczególnieniem odbytych, sądzi komisya, iż wniosku Wydziału krajowego nie wypada całkowicie odrzucać.

Komisya sądzi, iż przytoczonym względom może stać się zadość bez zmiany i powiększenia stałego etatu urzędników krajowych i wnosi następującą uchwałę:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do „nadania koncepiście p. Bernardowi Kali„ckiemu rangi i płacy sekretarza,“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Jesłyby dołholitnia i horływa służba uriadnyka mała buty powodom, szczoby w etati izminyty nyższu posadu z czasom na wyższu — abo tomu uriadnykowy z toho wzhladu daty pensyu wyższoho uriadnyka, to po konsekwencyi pryjszłoby do toho, szczo prawi bilszu połowynu uriadnykiw pry Wydili krajewym trebaby prenesty na wyższyj etat, abo daty im wyższuju pensju. Pod tym wzhladom maju doświdczenie, szczo Wydił krajewyj tak pochwalaje swoich uriadnykiw, osobenno, koły ide o nadanie veniam aetatis abo studiorum, jakii ony nadzwyczajni zasłuhy wże były w tym wzhladi położyły; zatom ne tylko odnoho, podobało by tohda uznaty i druhych, kotoryi równi zasłuhy położajut i rewno służat'. Odnakże dumaju, szczo każdyj uriadnyk powynen buty zadowołenyj iz toho stanowyszcza, kotorym pisla etatu jest' obdarennyj i musyt czekaty, chotiajby nawet i 40 lit służył — aż sia wyższa posada uwolnyt, na kotoru win odpowidno zasłuham i dostojnosty mał by byty posunenyj. Ne ma protoje żadnoj podstawy, aby toho hospodyna Kalickoho, kotoryj maje byty tak duże rewnyj, nadhorodyty tim sposobom, aby mu daty wyższu pensyu sekretara. Ja sohłaszaju sia z tym, aby iz wzhladu na jeho horływu służbu tak — jak to zwykłe dije sia w urjadach derżawnych — daty jemu tytuł i charakter sekretara, ale aby win zistaw pry nynisznym żałowaniu, kotoroje maje jako koncepista, poneże ne ma pryczyny, aby mu wyższu pensyu dawaty. Meni sia zdaje, szczo jesłyby toj wnesok był pryniatyj, to w budżetowoj komisyi wże zadośt' uczyneno — chotiaj ne prostym, ale ubocznym sposobom — żadaniu Wydiła krajewoho. Ja pewnyj bułbym, szczo za rik abo za dwa roki Wydił krajewyj pryjszołby z wneskom: „Poneże wże oden z koncepistiw maje tytuł sekretara i poberaje wotwitnu płatniu — protoje wnosyt — aby zwynuty odnu posadu koncepisty, kotoryi wże faktyczno ne ma, a utworyty nowu posadu sekretara“ — a tym sposobom pryjty do izminy w samoj riczy etatu tych uriadnykiw sposobom ubocznym t.j. postawyty w misto koncepisty sekretara. Na poślidok dumaju, szczo chotiaby nawet ne buł tak smutnyj stan finansiw krajewych, jak to prawi wsi tut pidnosiat', chotiaby nawet zapasy buły w kasi krajewoj, nikoły ne bułbym za tim, szczoby na neprodukcyjni ciły, jakimi sut neprodukcyjni podwyższenia płatni uriadnykiw, wże i tak duże dobre dotowanych, obertaty, ale szczoby zapas, jakyj by buł, na produkcyjni ciły obertaty.

Otże ne tolko iz wzhladu na nedostatok, ale chotiaby buła zwyżka dochodiw, nykołybym ne buł za tim, aby podwyższaty bez wsiakojej potreby ino iz wzhladu na zasłuhy, może dla toho, szczoby nadhorodyty jaku patryotycznu służbu, abo spowodowaty synekury, jak to nyńka prywatni obszczestwa narikajut i hazety, szczo hroszy publyczni na neprodukcyjni ciły wydaje sia, a usuwaje sia tyji ciły, kotori osobenno dla dobra kraju służyty majut.

Dla toho budu protiw wneseniu hołosowaty, a jesłyby kto proponował poprawku, aby p. Kałyckomu daty tytuł y charakter sekretara, z tym bym sia sohłaszył.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki stawia

wniosek, ażeby p. Kalickiemu nadać tytuł i charakter sekretarza z pozostawieniem dotychczasowéj płacy. Tak to zrozumiałem.

P. ks. Jasienicki. Ja howorył tolko, szczo protiw płatni hołosowaty budu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie pomało mnie zadziwiło przedstawienie Wydziału krajowego, że potrzeba jeszcze rozszerzać liczbę urzędników, że jest geniusz, bez którego trudno się obejść, że jest człowiek, bez którego maszyna iśćby nie mogła. Nie jestem tam, ale to wiém, że kilka lat temu, moi Panowie, udzieliliśmy mu veniam studiorum; otóż jeżeli daliśmy mu veniam studiorum, a dziś ma być znakomitością ten pan, muszę przyznać, że nie potrzebnie mamy szkoły, bo możemy każdemu petentowi dać naukę (wesołość).

Jakkolwiek cieszę się, że szereg tych geniuszów nie skończył się jeszcze, to wyznaję jednak, że nie wierzę w takie narastanie częstych geniuszów.

Jeżeli zawsze narzekaliśmy, że rządowe władzy zbyt wiele piszą, to według mego zdania — Wydział krajowy przeszedł o wiele tę pisaninę, bo samych dyetaryuszów ma przeszło 80, z których jeden bierze 5 złt. dziennie, parę po 3 złt., inni po 2 złt. 70 ct., inni znowu po 1 złt. 70 ct., a najniższi po 70 ct., a dziwię się, jak ci ostatni mogą się z tego utrzymać.

To, że taka masa ludzi robi, świadczy o tém, że w Wydziale krajowym doszła pisanina do zbyt wygórowanéj wysokości i mnie się zdaje, że jakkolwiek postawiliśmy dla Sejmu duży gmach, to będziemy musieli coś dobudować na archiwum dla Wydziału krajowego.

Powiem, co mnie przestrasza: Widziałem pewnego urzędnika Wydziału krajowego, który przyjechał na śledztwo dyscyplinarne — zresztą nie wiem na jakie; zapisał stosy papierów na miejscu odgrażając się, że to a to zrobi; późniéj poszło to do Wydziału krajowego, który wydał wyrok na 64 arkuszach. A było tam zupełnie co innego, jak tamten popisał i groził. Wydział krajowy powiedział, że tymi wywodami, tymi argumentami zapobiega temu, że miasto nie straci na propinacyi.

Otóż proszę Panów, ministeryum nie chciało nas słuchać i uchwaliło, że propinator ma racyą, który też rzeczywiście wystąpił z preutęnsyą o 28.000 złt. To wszystko poszło do trybunału państwowego a co tam zapadnie to nie wiém.

Zdaje mi się jednakowoż, że Wydział krajowy krótko i węzłowato mógł tę sprawę rozsądzić i na 2 lub 3 arkuszach wyrok spisać, co byłoby całkiem dostateczne.

64 arkuszy dekretu! Szkoda pisania. Zapewne że fabryka papieru mogłaby się wznieść w kraju, ale tu nie chodzi o fabrykę, ale o to, ażeby tyle pisaniny nie było.

Przeglądając rachunkowy oddział, powiedziano mi sub secreto: „Mamy 10 niedołęgów, bez których moglibyśmy się bardzo dobrze obejść (wesołość); cóż robić, kiedy nam ich oddalić nie wolno, bo zapatrywania dobroczynne, przeszłość tych ludzi upoważnia nas do ich utrzymania.

Jabym powiedział, że jeżeli potrzebują dobroczynnych datków, to powiedzmy, że dajemy im z dobroczynności, a nie mówmy, że tyle utrzymujemy urzędników. Rzecz taka rzuca cień, bo jeden urzędnik chodzi za drugim i nic nie robi.

P. Zyblikiewicz, który jest bardzo czynny, powiedział mi jakiego sposobu używa, ażeby zmniejszyć pisaninę: „Miałem 3 urzędników, ci nie mogli sobie dać rady, oddaliłem więc wszystkich trzech, zamianowałem na ich miejsce jednego, który wszystko robi.“

Panowie wiedzą, że gdzie wiele osób jest w jednym interesie, albo, gdzie jest wiele urzędników, jeden na drugiego się spuszcza i żaden nic nie robi.

Dla tego też nie będę za podniesieniem tego geniusza i wymyśleniem nowéj dla niego posady, co by było tylko naśladowaniem Wiednia. Mamy bowiem w Wiedniu urodzonego ministra skarbu, a mimo to nasz rodak został ministrem i tamten będzie musiał długo czekać, nim mu nasz rodak miejsca ustąpi.

Otóż podobna okoliczność zachodzi tutaj, Wydział krajowy przedstawia nam, że ma sekretarza urodzonego. Niechaj trochę poczeka, a kiedy przyjdzie koléj na niego, to go się zrobi sekretarzem.

Dla tego wnoszę przejście do porządku dziennego nad tą sprawą.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popiérają wniosek p. Krukowieckiego, ażeby nad wnioskiem komisyi budżetowéj przejść do porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Hoszard. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Będąc szefem departamentu, w którym p. Bernard Kalicki od kilku lat pracuje, poczuwam się do obowiązku oświadczyć, że p. Kalicki w moim biórze przez cały czas pełni obowiązki sekretarza, nie korzystając z praw, jakie z têm pełnieniem obowiązków połączone być powinny, czyli jest de facto sekretarzem, a pobiera płacę niższego urzędnika.

Zwracam uwagę i na to, że za dawniejszych czasów, a mianowicie za marszałkowstwa ś. p. x. Leona Sapiehy, w biórze prezydyalnêm używany bywał przez lat kilka jako sekretarz, zna zatêm te obowiązki dokładnie. Uwzględniając zasadę: jaka praca, taka powinna być płaca, sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciw temu, ażeby przyjąć wniosek komisyi, za którym i ja głosować będę.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja sohłaszaju sia, aby hospodyna Kalickoho zrobyty sekretarom, poneże win odbuwaje służbu sekretara, ałe ne wydżu potreby dawaty mu pensyju sekretara. Ja znaju naprymir, szczo w sudach adjunkty abo sekretary tiaższu służbu diłajut, jak samy sowitnyky, ało nikomu ne pryjszło na hadku, aby takomu adjunktowy, kotoryj samyj prowadyt biuro w imeny toho sowitnyka, aby jemu daty pensyu sowitnyka.

Tak i tut. Wsi koncepisty, a nawit' praktykanty konceptowi, tak jak w jenczych uryadach, robiat to sczco sowitnyki, ałe ne ma żadnoho powoda, aby, jak to wnosyt hosp. człen Wydiła kraj., aby z toho powoda, szczo win służbu sekretara diłaje, aby jemu sia należała nadhoroda sekretara.

(Głos: Proszę o zamknięcie dyskusyi).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Ci panowie, którzy ten wniosek popierają, raczą rękę podnieść (większość). Jest poparty.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Myślę, że jeżeliby panowie oponenci dokładnie czytali sprawozdanie Wydziału kraj. w tym przedmiocie, to byliby się nie puścili na to pole, na które się puścili. Nie idzie tu o to, czy Wydział kraj. ma dużo do pisania czy mało, czy ma dużo dyurnistów czy mało, bo to wszystko jest unormowane przepisami, przez Wys. Sejm danymi, a zatêm przeciw temu w ogólnikowych wyrazach głos podnosić jest nie odpowiedniêm.

Co do tego, co ks. Jasienicki powiedział, że muszą być sami geniusze w Wydziale kraj., to nie dziwię się temu, bo ks. Jasienicki nie wie, co się z drugiéj strony w Wydziale kraj. dzieje, a mianowicie, że się w częstych razach robi użytek z tych postanowień ustanowy służby krajowéj, które wymagają pewnych kar dyscyplinarnych. I to nie jest wiadome posłowi Jasienickiemu, że nie jedna prośba, którąby był Wys. Sejm widział na swoim stole, właśnie przez to, że Wydział krajowy robi różnicę między urzędnikami zdolnymi i dobrze pełniącymi swój obowiązek a nieodpowiednimi, nie przyszła na stół Wys. Izby.

Co do kwestyi saméj, którą tu przedłożyliśmy, to pozwolę sobie następną zrobić uwagę. W naszém sprawozdaniu, w ktorém prosimy Wys. Izbę, ażeby raczyła powiększyć etat o jedną posadę sekretarza a zwinąć za to jedną posadę koncepisty, są podane, motywa, dla których o to prosimy. Mianowicie wykazaliśmy, że mając sześć departamentów, nie posiadamy tyleż urzędników wyższych, ażeby w każdym departamencie mógł być jeden, któryby był jego duszą i tradycyą i któryby w razie zmiany członka Wydziału kraj., lub na wypadek, jeżeliby członek Wydziału kraj. był na urlopie, nowo wstępującemu i nie obznajomionemu zastępcy mógł przyjść skutecznie w pomoc.

Drugi motyw i to bardzo ważny tkwi w têm, że jak z jednéj strony Wydział kraj. jest powołany, aby ostro baczył na to, iżby urzędnicy pełnili swoje obowiązki i jak Wydział kraj. istotnie téj zasady się trzyma, tak z drugiéj strony nikt nie zaprzeczy, że jest obowiązkiem Wydziału kraj., ażeby tam, gdzie nagroda za dobre pełnienie obowiązków jest wskazana, Wydział kraj. za nią nie obstawał (brawo).

Panowie! Kiedyście uchwalili w roku 1878. dwie nowe posady sekretarzów przy Wydziale kraj., było na te posady trzech kompetentów. Naturalnie, że dwie posady mogło zająć tylko dwóch kompetentów, jeden z kandydatów musiał ustąpić. Otóż Panowie, byliśmy w największym ambarasie. Co do jednéj posady nie mieliśmy wątpliwości, ale w drugiéj ważył się wybór między obecnie mianowanym, a w mowie będącym p. Kalickim. Mianowany odznaczał się zdolnościami, pracowitością i jego prace były przedmiotem obrad Wys. Izby w dziale drogowym. Drugi również zdolny, nie posiadał jednak tylu lat służby w oddziale konceptowym, ile ich

posiadał jego współzawodnik, chociaż w całości wziąwszy, posiadał więcéj lat służby. A mianowicie miał w oddziale kancelaryjnym lat cztéry, a potém jako kancelista lat ośm.

Otóż z jednéj strony zdolność i większa liczba lat służby w oddziale konceptowym, a z drugiéj strony podobneż zdolności, lecz krótszy szereg lat służby — ale za to także i służba w fachu kancelaryjnym i nakoniec okoliczności, że w kancelaryjnym fachu był również zatrudniony jako koncepista, był bowiem sekretarzem za marszałkowstwa ś. p. x. Leona Sapiehy i prowadził protokół obrad Wydziału kraj., a nadto był szefem kancelaryi sejmowéj przez kilka sesyj sejmowych. To wszystko spowodowało nas, żeśmy postanowili prosić Wys. Izbę, ażeby nie idąc nad etat raczyła pozwolić, iżby ten urzędnik, który obecnie służy blisko lat 16, zawsze prawie w fachu konceptowym, na posadę sekretarza był posunięty. To były motywa, dla których do Wys. Izby z tą prośbą przychodzimy, a czerpaliśmy je w uznaniu potrzeby podania pomocnéj ręki urzędnikom w podobnem jak p. Kalicki znajdującym się położeniu, aby ich zasługi zostały wynagrodzone. Naszém usilném staraniem jest, aby urzędnicy przylgnęli do nas, aby byli zachęceni do pracy, wiedząc, że Wydział krajowy rzetelną pracę popiera i dlatego udaliśmy się do Wys. Izby, ażeby urzędnicy nasi widzieli w wspaniałomyślności Wys. Izby podnietę do czynnéj i pracowitością odznaczającéj się służby krajowéj,

Gdy komisya budżetowa wynalazła środek, ażeby nie podwyższając etatu rzeczy stało się zadość, proszę, aby Wys. Izba raczyła przyjąć wniosek komisyi finansowéj.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos dla sprostowania faktu.

P. ks. Jasienicki. Ja ne skazał, szczo w Wydili kraj. sut geniuszy, bo znaju dobre, szczo tam ich ne ma, ja bym buw dowołen, aby buły tam tolko tałenta, a hosp. peredbesidnyk skazaw, szczo ja mał skazaty, szczo tam sut geniuszy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wiadomo Wysokiéj Izbie, że Wydział krajowy nie piérwszy raz przychodzi z wnioskiem, dążącym do tego, ażeby pomnożyć etat, ażeby powiększyć ilość sił, pracujących w Wydziale krajowym. Komisyi tedy zdawało się, że w myśl Wysokiego Sejmu postąpi, ażali nie przychyli się do zmiany tego etatu, który tak nie dawno został uchwalony, a potém w skutek nalegań Wydziału krajowego powiększony.

Zdawało się jéj jednak, że trafi w myśl Wysokiego Sejmu, jeżeli poda środki zadość uczynienia naglącemu żądaniu Wydziału krajowego bez zmiany dawniejszych uchwał pod względem etatu.

Wzgląd, kierujący komisyą budżetową był ten, że etat służby krajowéj z natury rzeczy jest dość ograniczony a nabycie sił zdolnych, zupełnie odpowiadających powołaniu, napotyka na trudną konkurencyą z Rządem, gdzie wstępujący urzędnik ma wielkie pole do awansów na wysokie posady, które są zamknięte dla niego w chwili, kiedy zdecyduje się wstąpić do służby Wydziału krajowego, gdzie najwyższą posadą jest posada radcy Wydziału krajowego, a tych radców jest tylko dwóch. Te zaś dwie posady, chwała Bogu, są obsadzone przez mężów w pełnéj sile wieku, po których można się spodziewać, że długie lata dla dobra kraju będą pracowali, tak, że nadzieja osiągnięcia tego najwyższego stopnia dla młodszych urzędników jest zamknięta. To, zdaje mi się, nakłada na Wysoki Sejm, nie powiém obowiązek, ale nasuwa mu sposobność, ażeby ze względów słuszności i dla dobra służby, od czasu do czasu, po nad etat zrobić jeszcze coś więcéj dla znakomitych zasług i znakomitych zdolności. O zdolnościach p. Kalickingo dziś rozprawy być nie może, uznał je Wys. Sejm dawniejszy w roku 1872., kiedy mu dał veniam studiorum. Co do gorliwości w służbie i wyszczególniającéj pilności, Wydział krajowy dał mu znakomite świadectwo. Zdawało się komisyi budżetowéj, że zachodzi jeden z tych wypadków, gdzie można pokazać całéj służbie i wszystkim urzędnikom Wydziału krajowego, że przez wzorowe zachowanie się, przez udowodnienie znakomitych zdolności zasługuje się na względy Sejmu, zdawało się komisyi, że jest sposobność zachęcenia urzędników do wytrwania w pilności i pracy dla kraju, któréj to zachęty mieć oni z żadnych względów nie mogą, zwłaszcza w porównaniu z urzędnikami rządowymi, dla których widoki, działające na każdego człowieka, t. j. widoki wysokiego awansu, są silną pobudką do gorliwego pełnienia obowiązków. Te względy kierowały komisyą budżetową i mam nadzieję, pokierują większością Wysokiéj Izby, dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do

głosowania. Najpiérw przyjdzie pod głosowanie wniosek p. Krukowieckiego, ażeby przejść do porządku dziennego nad całym wnioskiem komisyi.

Następnie poddam pod głosowanie wniosek komisyi z opuszczeniem słowa „płacy“ myśl wniosku p. Jasienickiego, a następnie osobno poddam pod głosowanie te dwa wyrazy.

Upraszam tych Panów, którzy chcą, aby w myśl wniosku p. Krukowieckiego, przejść do porządku dziennego nad całym wnioskiem komisyi (czyta): „Sejm upoważnia Wydział krajowy do nadania koncepiście p. Bernardowi Kalickiemu rangi i płacy sekretarza“, ażeby raczyli powstać (mniejszość). Jest mniejszość.

Ci Panowie, którzy przyjmują ten wniosek z wypuszczeniem słowa „i płacy“, raczą powstać (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują, ażeby były pomieszczone słowa „i płacy“, zechcą powstać (większość). Jest przyjęty.

Przychodzimy do dalszego porządku dziennego.

Następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowéj
Ob. Al. 106. o wnioskach Wydziału krajowego z powodu żądanego przez c. k. Radę szkolną kredytu dodatkowego na rok 1879.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta): sprawozdanie z al. 105).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Proszę o odczytanie punktu piérwszego.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„1. Wydatki z krajowego funduszu szkolnego, na rachunek roku 1879. poczynione, o ile przekraczają preliminarz, mają być w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków z roku 1879. usprawiedliwione.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy ten punkt przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta);

„2. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną, aby wyjąwszy nieodzowną konieczność, nie wydawała takich rozporządzeń, które prowadną do przekraczania rocznych preliminaozy.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy ten punkt drugi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Trzeciego czytania nie wymaga przedmiot, albowiem są dwa wnioski zupełnie odrębnéj natury. Otrzymałem następujący telegram od sprawozdawcy komisyi drogowéj (czyta):

„Excelencyo!

Chwilową, mogącą stać się groźną, chorobą żony, mimo woli zostałem zatrzymany w domu. Na jutrzejszém jednak posiedzeniu Sejmu, mam nadzieję, że będę już w możności być obecnym. To moje usprawiedliwienie racz Excelencyo przyjąć łaskawie do wiadomości.

Męciński.“

(Mówi). Otóż z tego powodu musi i dzisiaj spaść z porządku dziennego ten przedmiot, którego sprawozdawcą jest p. Męciński. Przystępujemy do następnego przedmiotu porządku dziennego, a mianowicie do Sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru opłat mytniczych i opłaty kopytkowego dla gminy Tarnopola i Kołomyi. Sprawozdawca p. Badeni. Ob. Al. 107 i 108.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta sprawozdanie z alegatu 107.).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Sprawozdanie Wydziału krajowego przypomina Wysokiemu Sejmowi, że w r. 1878. na wniosek komisyi administracyjnéj Wys. Sejm, przyjmując ustawę dla gmin Rzeszowa, Brzeżan i Stanisławowa, wskazał poniekąd kierunek, w jakim ma być kopytkowe pobierane. Pozwólcie panowie, abym ja tę rzecz dokładnie Wys. Sejmowi przypomniał. Poseł ks. Sawa przedstawił był w Wys. Sejmie wniosek, ażeby kopytkowe było we wszystkich gminach do pewnego czasu, do lat 3 czy dłużéj pobiérane, a potém, aby Wydział krajowy przedstawił Wys. Sejmowi warunki, pod którymi na przyszłość kopytkowe mogłoby gminom być udzielane. Wniosek ten został przekazany Wydziałowi krajowemu do sprawozdania, a Wydział krajowy, zgadzając się w zasadzie na wniosek p. sprawozdawcy, przedłożył Wys. Sejmowi wniosek,

ażeby dla wszystkich gmin, które były w posiadaniu prawa poboru kopytkowego, przedłużyć to prawo, a względnie dla tych, u których dłużej trwać miało, ograniczyć je do roku 1881; a zarazem przedłożył rezolucyą, którą Wys. Sejm ma uchwalić, w jaki sposób na przyszłość to kopytkowe pobierać.

To sprawozdanie Wys. Sejm przekazał komisyi administracyjnej i było ono przedmiotem bardzo długich, i jak sądzę, wyczerpujących rozpraw. W skutek tych rozpraw, które się toczyły z współudziałem szanownego członka Wydziału kraj., komisya zgodziła się, ażeby od tego przedłużenia ryczałtowego dla wszystkich miast poboru kopytkowego odstąpić, ażeby rezolucyi téj, proponowanéj przez Wydział krajowy, nie uchwalać; ażeby jednak dla tych miast, dla których potrzeba było odnowić prawo poboru kopytkowego, uchwalić ustawę, która to ustawa miałaby być wskazówką, pod jakimi warunkami na przyszłość prawo poboru kopytkowego może być przez Wys. Sejm uchwalane.

Wys. Sejm zgodził się z zapatrywaniami komisyi administracyjnéj i przedłożone takie ustawy dla miast Stanisławowa, Rzeszowa i Brzeżan bez żadnéj zmiany przyjął. Sądzę zatém, że te ustawy są wskazówką, pod jakimi warunkami na przyszłość prawa poboru myta kopytkowego gminom udzielać należy; Wydział kraj. bardzo słusznie dziś w téj sprawie powołuje się na tę uchwałę Wys. Sejmu i powiada (czyta):

„Warunki te, wykazane w sprawozdaniu komisyi administracyjnéj z dnia 3. października 1878 roku l. 519/S., któréj Wys. Sejm przekazał uchwałą z dnia 12. września b. r. sprawozdanie Wydziału kraj. z dnia 28. czerwca 1878 r. l. 29.668 w przedmiocie uregulowania koncesyi na pobór myta kopytkowego, znalazły już zastosowanie w uchwalonych przez Wys. Sejm dnia 7. października 1878 roku projektach do ustaw, nadających gminom miast: Rzeszowa, Brzeżan i Stanisławowa prawo do dalszego poboru myta kopytkowego.“

Otóż zdawałoby się, że Wydział kraj., przedkładając dziś ustawę dla miasta Kołomyi i Tarnopola, o które właśnie chodzi, te same warunki w niéj zamieścił, które w sprawozdaniu były zawarte. Tak jednakże nie jest. Mojém zdaniem została zrobiona jedna bardzo zasadnicza zmiana, a druga zmiana, która jakkolwiek może być uważana za podrzędną, może także doprowadzić do bardzo ważnych następstw. Jedna zmiana jest, że kiedy Wys. Sejm w roku 1878. uchwalił artykuł 5téj treści (czyta) „Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów — (mówi) proponuje Wydział krajowy następującą stylizacyą artykułu 5. (czyta):

„Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących się w obrębie gminy ulic, placów i dróg publicznych, nieeraryalnych i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.“

Gdybym nie był członkiem komisyi administracyjnéj, może byłbym przeoczył tę doniosłą zmianę, ale jako członkowi téj komisyi, mającemu w pamięci gruntowne i wyczerpujące rozprawy w tym przedmiocie, musiała mi ta zmiana wpaść w oko. Otóż ta zmiana ma te następstwa, że jeżeliby Wys. Sejm przyjął ten artykuł według brzmienia, jakie nam przedstawia Wydział krajowy, gminy byłyby obowiązane do utrzymania wszystkich dróg krajowych i powiatowych w obrębie miasta. To Panowie jest zmiana zasadnicza, jest zmiana ogromnéj doniosłości, jest zmiana mojém zdaniem niesprawiedliwą; bo jedną ręką dajemy gminom prawo poboru kopytkowego, ale drugą ręką nakładamy na nie takie ciężary, które ten dochód mogą przewyższać. I skąd gmina przychodzi do takiego obowiązku? Takiego obowiązku nie ma zawartego w ustawie drogowej, ażeby gmina w swoim obrębie utrzymywała drogi powiatowe i krajowe. Dróg eraryalnych, rządowych gmina nie utrzymuje i Wydział krajowy nie proponuje, aby je utrzymywała. Dlaczegoż ma krajowe utrzymywać? Przyznam się, że gdyby gmina miała obowiązek utrzymywania tych ostatnich, to słusznie powinnaby i te piérwsze utrzymywać, bo również piérwsze jak drugie budują się z kieszeni naszéj. Kto inny niemi administruje i ta jest tylko różnica.

Powiatowymi funduszami administruje powiat, krajowymi Wydział krajowy, a rządowymi administruje Rząd, ale one płyną z jednéj i téj saméj kieszeni.

Jeżeli więc drogi powiatowe i krajowe miałyby gminy utrzymywać w swoim obrębie dlatego, że im się przyznało kopytkowe, to sądzę, że miałyby także powinność utrzymywania dróg eraryalnych. Lecz mojém zdaniem ani jednych ani drugich nie powinny utrzymywać, bo na to są odpowiedne fundusze i osobne ustawy. Postępujmy według tych ustaw i nie nakładajmy na gminy większych ciężarów, jak istota rzeczy wymaga. Jeżeli

pozwolimy na pobór myta, to muszą być powody do tego, ale nie wszwercowujmy, że się wyrażę tym oklepanym wyrazem, postanowienia, które na gminę nowy nakłada ciężar.

Otóż z tego powodu sądzę, że ten artykuł 5ty powinien być przywrócony w tém brzmieniu, w jakiém został uchwalony przez Wys. Sejm w roku 1878. Mógłbym tutaj dotknąć szczegółów, jak to postanowienie będzie uciążliwe dla gminy miasta Tarnopola, gdyby zostało przyjęte, ale zostawiam tę rzecz do rozprawy specyalnéj, a potém dla posła wybranego przez miasto Tarnopol, który Panom wykaże, że gdyby to postanowienie było przyjęte, miastu nałożyłoby się ciężar większy, niżby samém kopytkowem mógł być pokryty.

Ale mnie chodzi o rzecz zasadniczą, bo w tém kopytkowém widzę dochód dla miasta koniecznie potrzebny, aby się uporządkowało; bo nie chcę, aby ten dochód był potém obracany na inne jakieś cele dla zrobienia ulgi funduszowi krajowemu i dlatego będę za zmianą tego ustępu.

Odpowiednio do tego został także zmieniony artykuł 7my, ale mnie się zdaje, że ta zmiana w art 7. nie jest téj doniosłości, żeby, jeżeli się zmieni art. 6., i ten artykuł powinien być zmieniony, — bo w art. 6. zamiast „na ten cel", jak to było uchwalone w r. 1878. — powiedziano teraz „na miejskie cele drogowe."

Wyrażenie „miejskie cele drogowe", zdaje mi się, gorzéj rzecz określa, niż wyraz „na ten cel". Inaczéj Panowie co do art. 9. W art. 9., który w r. 1878. brzmiał (czyta): „Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie dróg miejskich pokrywa się z funduszu poboru myta kopytkowego i służy Wydziałowi powiatowemu, a względnie Wydziałowi krajowemu", a teraz dodał Wydział krajowy wyraz „oraz z zasobu prestacyjnego". Gdybym nie znał i nie uprzytomnił sobie rozpraw, jakie się toczyły w r. 1878. w komisyi administracyjnéj, może przeciwko temu dodatkowi nie robiłbym żadnego zarzutu, ale tam się toczyła bardzo wyczerpująca rozprawa, a mianowicie, czy można żądać od gminy: najprzód, aby prestacye, które w moc ustawy drogowéj ciężą na pojedynczych członkach gminy, nie pokrywała z miejskiego funduszu, ale zmuszała tych członków do odrabiania tych prestacyj w naturze; a po drugie toczyła się rozprawa o tém, czy gmina może być zmuszoną do zużycia całego funduszu prestacyjnego.

Zapatrywania były różne — między większością komisyi administracyjnéj a szanownym referentem Wydziału kraj. Jednakże w komisyi administracyjnéj przemogło zdanie komisyi, iż nie można zmusić gminy do tego, ażeby od wszystkich swych członków żądał koniecznie prestacyi w naturze, — że tyle jéj potrzeba zostawić samorządu, aby, jeżeli uzna to za odpowiedne dla swych interesów, zastąpiła te prestacye z funduszu gminnego i zapłaciła za nie tak jak to miastom, które mają statut odrębny, ten statut zastrzega. Nie chodziło tu o Tarnopol, ale komisya administracyjna miała na względzie te różnorodne spory, któreby z tego powstały, tę ogromną niechęć, która jest w gminach miejskich do odrabiania prestacyj w naturze. Liczmy się, że tak powiem, z danemi okolicznościami, bo ustawa, która się z danemi okolicznościami, rzeczywiście istniejącemi nie liczy, nic nie jest warta. Otóż mając wzgląd na te okoliczności, komisya administracyjna z tém zapatrywaniem nie mogła się zgodzić, nie chciała téj kwestyi przesądzać, nie chciała zamieszczać w ustawie takiego postanowienia, któreby mogło Wydziałowi krajowemu jako władzy wyższéj dać możność zmuszania gmin do wykonywania w tym duchu ustawy drogowéj. Być może, że Wydział krajowy ma już dziś to prawo, być może, że ustawa drogowa w dzisiejszém brzmieniu nie pozwala gminie zastąpić tych prestacyj datkiem pieniężnym — czyli płacić za nie z funduszu gminnego — i jeżeli tak jest rzeczywiście, to zamieszczenie tego w ustawie o kopytkowem jest zbyteczne i niepotrzebne, i dlatego Panowie nie wiem, w jakim celu dodał Wydział kraj. wyrazy „oraz z zasobu prestacyjnego." Jeżeli daléj Panowie zważycie, że w art. 7. każda gmina, mająca kopytkowe, musi przedkładać preliminarz co do użycia prestacyj, co do naprawy dróg z funduszu prestacyjnego, co do użycia kopytkowego — a następnie według art. 8. ma składać rachunki i usprawiedliwiać się, czy preliminarz jak i o ile został rzeczywiście w praktyce przeprowadzony, to proszę Panów w art. 9. dodanie „oraz z zasobu prestacyjnego", t. j. kontroli nad użyciem tych zasobów prestacyjnych moim zdaniem byłoby zbyteczne, gdyby nie miało mieć tego sensu, że w tych trzech wyrazach Wydział krajowy znajdzie dla siebie upoważnienie do zmuszania gmin, ażeby od swych członków żądały prestacyi w naturze — a z drugiéj strony do zmuszania gmin, aby fundusz prestacyjny tak jak go pozwola użyć ustawa drogowa koniecznie został zużyty. I pod tym względem Panowie jest ogromna różnica. Ustawa drogowa nigdzie nie nakazuje zużyć tego funduszu, ona oznacza tylko maximum, to jest granicę, do któréj iść wolno, a nie granicę — do któréj

dojść należy koniecznie. Otóż aby nie pozostawić żadnéj wątpliwości, aby potém przy przeprowadzeniu w praktyce nie było z tego względu kwasów, sporów i nieporozumień, sądzę, że opuszczenie tych trzech wyrazów, które w ustawie z r. 1878. zamieszczone nie były, jest koniecznem, i dlatego przy specyalnéj dyskusyi wnosić będę opuszczenie tych wyrazów.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Myślę, że ani szanowny pan referent Wydziału krajowego, ani téż Wysoka Izba nie zadziwi się, że zabieram głos w sprawie kopytkowego (wesołość). Głos mój nie stosuje się do Tarnopola, Kołomyi lub Przemyśla, tylko jest ogólnym przeciwko wszelkim kopytkowym. Jestem przeciwny dlatego, że kraj cały ponosi znaczne ciężary na drogi, tak właściciele więksi jak i mniejsi, bo jedni dają robotę w naturze, drudzy zaś dają materyał. Jedynym tylko benjaminkiem w całéj naszéj Galicyi są miasta, bo majac inne przywileje, mają także ten przywilej, aby koło dróg nic nie robić i nic nie płacić.

(Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo).

Myślę panowie, że w kraju musi być równouprawnienie pod każdym względem. Niech każdy stosuje się do swych wygód i odpowiednio do swojéj zamożności przyczynia się do ogólnego dobra. Otóż proszę panów, gospodarstwo po większéj części w tych miastach, które mają kopytkowe, jest w gorszym ustroju, niżeli gospodarstwo w wiejskich gminach (Głos: oho!) oprócz Stanisławowa. Mówię to z doświadczenia, bo się przyglądam rozmaitym takim gospodarstwom. Pamiętają Panowie, jak to było w Tarnowie, wysłano urzędnika, który sprawdził i znalazł niedokładność, a teraz Tarnów przychodzi z żądaniem kopytkowego.

(P. Spławiński proszę o głos).

I pan referent Wydziału krajowego powiedział, że po 9 latach place i ulicy są w opłakanym stanie. Nie wiém Panowie, co pan referent rozumie pod dalszém daniem kopytkowego? czy chce, aby te placy i ulice były łzami ludzkiemi zalane?

Co do Tarnopola, muszę powiedzieć, że mało go znam, bo byłem tam tylko dwa razy i kroczyłem po doskonałém błocie, którém tak zawalałem się jak nigdy w Przemyślu. Powiadam Panom, że co do tego wyrażenia, że prestacye będą miasta odrabiały, to jest obiecanka cacanka. My znamy to, wszystkie miasta obiecują tylko. Panowie sobie przypomną, że trzy lat temu jak, występywałem przeciwko Przemyślowi; mieliśmy deklaracyą, że fury, które będą przyjeżdżać z drzewem do miasta, nie będą płacić kopytkowego, że placy i ulice do porządku doprowadzone zostaną. Otóż muszę powiedzieć, że są one w opłakanym stanie, a chociaż jako wiceprezes Rady powiatowéj używałem, używam wszelkich środków, aby rzecz przyszła do skutku, te jednak place są obecnie takie, jak były przed 3 laty. Uchwalono wprawdzie jeden plan na 9 000 złt., drugi na 12.000 złt., a daléj trzeci na 14.000 złt,, a jednak jak dawniéj chodzimy w błocie i ani jedna fura nie została wywieziona. Mimo to na wszystkich rogatkach jak pobierali tak pobierają opłatę za fury przyjeżdżające z drzewem, pobierają placowe, a teraz na ostatniém posiedzeniu Rady gminnéj wniesiono 2 centy od sztuki dla weterynarza, co tylko dla braku kompletu nie zostało uchwaloném. Jeżeli będziemy w ten sposób benjaminka traktowali, to dojdziemy do tego, że my, co mieszkamy na wsi, nie będziemy mieli z czego płacić. I za cóż my mamy płacić? przyjeżdżamy do kolei żelaznéj, jedziemy często przez miasto po drodze eraryalnéj lub krajowéj, a miasto nie wydaje nic na te drogi; dlaczego miasto nie ma się do tego przyczyniać? Gdybym miał Panowie 12 synów, żadnegobym nie przeznaczył na wieś, tylko każdemu kazałbym mieszkać w mieście, bo w mieście są większe wygody, przyjemności i nie potrzeba płacić na budowę drogi. Kiedy bieda jest w ogólności uznana w kraju, kiedy podatkami i lichwą jesteśmy, że tak powiém wyciśnięci do ostatka, dlaczegoż mamy płacić na miasta, które prawda, że są opodatkowane, ale powiadają: co nas szkoły kosztują! Ależ moi panowie, nie tylko wy, co w miastach mieszkacie, ale my, co nawsi mieszkamy, płacimy na szkoły i wierzajcie mi Panowie, że żadne miasto, co pobiera kopytkowe, gdybyśmy mu powiedzieli, że weźmiemy szkołę a kopytkowego płacić nie będziemy, nie przystałoby na to; Panowie bowiem muszą mi przyznać, że mieszkanie, które wart 300 złt., gdyby się szkoła wyniosła z Tarnopola lub Przemyśla, nie byłoby warte i 50 złt. i wiele stałoby zamkniętych. Mnie się zdaje, że szkoły nie tylko nie przyczyniają się do upadku, ale owszem do podniesienia miasta. Któż ma większe koszta? czy ten, który mieszka w mieście i posyła dzieci do szkoły, czy ten, który mieszka na wsi i musi przywozić dzieci do miasta, najmować pomieszkanie

i dowozić żywność? Nie wiém Panowie, jaka sprawiedliwość na tym świecie, ale dla mnie najwyższa niczém nie usprawiedliwiona, karać nas za to, że nie używamy dobrobytu, jakże tylko miasto dać może, jaki może dać Zgromadzenie pewnéj liczby osób w jedném miejscu, które mają wodociągi, spacery i. t. p. rzeczy! My Panowie! cały rok chodzimy po błocie i za to mamy płacić, bo czyż mogę wyjść na wsi w takich butach, jak w mieście — nie — muszę mieć buty juchtowe do niego błota i to dobrze muszę uważać, abym ich w błocie nie zostawił.

Wyobrażam sobie tylko miasto Przemyśl, bo nie wiém jak miasto Tarnopol wygląda. Co do miasta Stanisławowa oddaję mu sprawiedliwość; gdybyśmy mieli takich burmistrzów, jakich ma Kraków i Stanisławów, byłoby bardzo dobrze, ale to są wyjątkowi ludzie.

U nas proszę panów jest taka gospodarka:

Powiadają, że jest budżet, a Panowie wiecie, kiedy się w Przemyślu robi budżet? Oto wtedy, kiedy kopytkowe potrzeba uchwalać, zresztą nie widzieliśmy, aby kiedy był dokonany. Jeżeli w roku bieżącym jest jaki budżet, to pewnie dlatego, że potrzeba będzie w skutek uchwały Sejmu rozpisać kopytkowe.

Niedawno kazano rozebrać dom, który był, jak to mówią: „baufällig", pod którym był przechód publiczny. Otóż właściciel owego przechodu powiedział, że sobie wystawi kamienicę, a przechód skasuje. Na to miasto powiedziało: „To nasz przechód" i zaczyna się między tym właścicielem a miastem różnica.

Nareszcie powiada miasto: nie ma rady trzeba kupić ten przechód, bo ulica będzie za ciasna Niechże sobie Panowie wyobrażą, co ów właściciel wziął za piętnaście sążni, z których pięć należało do miasta? Oto zapłaciło miasto dwa tysiące sześćset złt.

Pewna część Rady gmin. odniosła się do Rady powiatowéj, ażeby zaoponować i myśmy uchwalili, że to jest nadużycie, że to dla miasta rzecz bardzo droga i znieśliśmy uchwałę Rady miejskiéj. Rada miejska odniosła się do Wydziału krajowego, a Wydział krajowy powiedział:

„Ponieważ się to w granicach budżetu (nie wiém jakiego, bo budżetu nie ma) mieści, więc miasto może wydać te pieniądze."

Otoż panowie, jak to się mieściło w budżecie? Oto dlatego się mieści, ponieważ miasto pobiera 7 200 złt. z kopytkowego. Nawiasowo mówiąc z tego kopytkowego miasto nie mogło się nigdy wyrachować, nie tylko bowiem są tam zamieszczone wszystkie wydatki na szutrowanie i brukowanie, ale wliczają tam do tego i budowniczego, którego utrzymują, strażników do pilnowania domów i dopiéro ledwie nie ledwie to się jakoś zlepi do kupy. Gdybyśmy ściśle poszli i sprawdzili gospodarkę, to wiele by rzeczy było do powiedzenia.

Dlatego myślę, iż inne miasta nie lepiéj stoją i tak miasto Tarnów, gdzie już dziewięć lat kopytkowe istnieje, znajduje się w opłakanym stanie.

Jestem pewny, że Wysoka Izba uchwali znowu kopytkowe, aby tego benjaminka ratować, bo cóż on temu winien, że jest w ciasném powietrzu i że nie ma porządku. A wierzajcie mi Panowie, że to jest niesprawiedliwość, która może jest najwięcéj przykrą dla tych wszystkiah, którzy są opodatkowani i dla przejeżdżających przez miasto, a którzy nie potrzebują korzystać z pięknych chodników i spacerów, które za te pieniądze miasto utrzymuje.

Dlatego co do mnie będę głosował przeciw kopytkowemu nie tylko tu, ale wszędzie, gdzie tylko będą przedstawione, bo nie mam nic do Tarnopola, ani do jego posła, ale to jest niesprawiedliwość, aby jedni płacili za drugich, dlatego przeciw wszelkim kopytkowym glosować będę.

Wice-marszałek ks. biskup **Stupnicki**. P. Spławiński ma głos.

P. **Spławiński**. Nie byłbym zabierał głosu gdyby p. Krukowiecki przypadkowo — (p. **Krukowiecki**: oho! nie przypadkowo) — a więc może umyślnie — nie był mówił o tém, co do rzeczy nie należy. Tu w sprawozdaniu jest mowa o Tarnopolu, a p. Krukowiecki mówił o Tarnowie, nareszcie zaszedł do Przemyśla, potém był w Krakowie i do Stanisławowa także wstąpił potroszę. Widać zresztą, że ma jakąś predylekcyą do Stanisławowa i Krakowa, innych miast nie lubi, ponieważ powiedział, że gdyby chodziło o Stanisławów lub Kraków, to na wszystkoby się zgodził.

Co do miasta Tarnowa muszę powiedzieć, chociaż to na porządku dziennym nie jest, że tam nigdy nie było tak, jakby się to mogło zdawać po przemówieniu p. Krukowieckiego. P. Krukowiecki mówi bowiem czasem o tém, czego nie widział — jak to się i teraz wydarzyło.

Otóż co do dróg w Tarnowie, to chociaż niegdyś były w nieporządku, dziś przychodzą do coraz większego porządku. Gdyby się p. poseł przeszedł nie koniecznie chodnikami, ale drogami, które są

szutrowane, zupełnie inaczéjby mu się ta rzecz przedstawiła.

Powiedział szan. p. Krukowiecki, że Tarnów na r. 1880. preliminował na drogi blisko 25.000 złt. Kopytkowe całe wynosi do 9.000, a w tém leży targowe, które przynosiło do 4.000, więc całe kopytkowe niesie przeszło 5.000, a do 25.000 preliminowano na drogi. Sądzę więc, że to kopytkowe takim strasznym darem dla tego benjaminką nie jest.

Błędnie zupełnie twierdzi p. Krukowiecki w ogóle, że miasta nic nie płacą. Jeżeli tu o Tarnopolu jest mowa, to muszę wspomnieć, ile podatków i ile dodatków do podatków na drogi powiatowe wydaje, które idą na korzyść powiatu. Z pewnością Tarnopol jak i Tarnów opłacają większą część, bo przeszło połowę wszystkich dodatków do podatków, na wydatki powiatowe, które jak powiadam miastu samemu na nic się nie przydadzą, bo z tych powiatów żadne fundusze nie idą na miasta; wszystkie te dodatki idą na cele powiatowe i drogi, po których dobrze sobie p. Krukowiecki jeździ. Zresztą jeszcze na tych drogach są myta, z których miasto nie korzysta.

Powiedział p. Krukowiecki, że w mieście innych butów musi używać, aniżeli na wsi — a powiedział także, że chociaż w Tarnopolu są chodniki, to przecież większe jest błoto — jak to jedno z drugiém pogodzić?

Powiedział również p. Krukowiecki, że gdyby miał dwunastu synów, to wszystkich dałby do miasta — przecież właśnie dlatego, że w miastach jest błoto, powinienby ich zostawić na wsi, gdzie nie ma błota wedle jego zdania, a jeżeli chce ich dać do miasta, to widać, że w mieście jest daleko pod tym względem lepiéj aniżeli na wsi i powinien być dlatego za kopytkowém.

Mnie się zdaje, że jeżeli uwzględnimy wszelkie wydatki, jakie miasta ponoszą na szpitale, szkoły i inne przeróżne wydatki, które służą dla bardzo wielu ku wygodzie i to nie tylko dla bardzo wielu z miasta ale i z okolicy, bo mogą bardzo dobrze z okolicy w mieście się także i zabawić, to taka pomoc z kopytkowego w celu utrzymania dróg, zwłaszcza, że tyle innych wydatków ponoszą miasta, nie jest tak straszną ofiarą sąsiednich osób, które tam przyjeżdżają. Jeżeli im się wydaje, że za darmo płacą, to powiem im, że płacą za to, że jeżdżą.

Co do targowego, to już powiedziałem, że zostało zniesione, a Tarnów nawet nie podawał o kopytkowe, bo ma je już dawno.

Będę głosował za wnioskiem komisyi.

P. Waygart. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Jakkolwiek nie toczy się obecnie rozprawa o nadanie gminie miasta Przemyśla prawa do poboru kopytkowego, to jednak ze względu na to, że p. Krukowiecki pozwolił sobie krytykować gospodarkę dróg i użycie kopytkowego téj gminy — jako jéj poseł poczuwam się do obowiązku Wysokiej Izbie dać w téj mierze wyjaśnienia.

I tak nadmienić muszę, że Wydział krajowy, nadzorujący gospodarkę i sposób użycia funduszów, które gminy uzyskują z kopytkowego, polecił, aby wykazywano co roku, jak ten dochód bywa użyty. Stosując się do tego polecenia, gmina miasta Przemyśla rokrocznie wykazuje, że ten dochód kilkutysięczny, jaki tytułem kopytkowego pobiera, nie wystarcza na pokrycie potrzeb dróg i bruków i że na ten cel z funduszów własnych znaczne dopłaty ponosić musi.

Sam p. Krukowiecki, jako członek Rady powiatowéj, zjawił się razu jednego z innymi delegatami Rady u zwierzchności gminnéj i żądał takich wykazów, a nawet okazania ksiąg kasowych. Wskutek tego polecono kasie, aby wysłanéj komisyi Rady powiatowéj nie tylko przedłożyła księgi kasowe, ale także zrobiła wykaz dochodów funduszu kopytkowego i wydatków na drogi i bruki. Z tego wykazu, który się niezawodnie w aktach Wydziału krajowego znajduje, przekonać się można — i co niewątpliwie p. Krukowieckiemu musi być wiadomo — że jeden cent z dochodu kopytkowego nie został na nic innego użyty, jak tylko na bruki i drogi i to nie jednego roku ale rokrocznie, bo cały ten dochód kopytkowy nie wystarcza na potrzeby dróg i bruków, ileże gmina ma trzy mile dróg w swoim obrębie, a tysiące sążni reperuje chodników i pobrukowała nowych równie tysiące sążni, do czego tysiące płyt trembowelskich sprowadziła, bo życzy sobie, ażeby tylko przybywającym sąsiadom wygodniéj było chodzić.

Koniec końców stanowczo twierdzić mogę i udowodnić jestem gotowy, że dochód z kopytkowego w Przemyślu nie wystarcza wcale na potrzeby bruków i chodników i że gmina do tego znacznie na potrzeby dopłaca. Wydział krajowy, jak to powiedziałem, nadzoruje starannie użycie funduszów, uzyskiwanych przez gminy z kopytkowego i dlatego

zdaje mi się, że Panowie przy uchwalaniu prawa do poboru kopytkowego nie znajdziecie tych trudności, jakie znajduje p. Krukowiecki.

Wprawdzie Rada powiatowa w Przemyślu, opierając się na tém, że gmina pobiera kopytkowe, wydała rozporządzenie gminie, aby wybrukowała targowicę miejską, ale polecenie to było nie stosowne, a wymaganie w stosunku do wysokości pobieranego kopytkowego przesadne, bo targowica ta jest to przestrzeń kilku-morgowa, a kto ma pogląd co znaczy wybrukowanie jednego morga, to będzie wiedział, że wybrukowanie targowicy o cztérech do pięciu morgach będzie kosztowało trzydzieści do cztérdzieści tysięcy złt. Ileżby to lat musiała gmina pobierać kopytkowe, aby się zastosować do podobnego polecenia, a z zarzutów p. Krukowieckiego wnioskować muszę, że p. Krukowiecki trwa w tém mniemaniu, iż to jest niezmiennym obowiązkiem gminy brukować targowice dla jakiegoś nie praktycznego zachcenia, chociaż tego obowiązku gmina nie uznaje, bo na to funduszów nie ma i bo nigdzie nie widzi, aby targowice bydlęce brukiem wykładano i by na ten cel fundusze marnowano.

Wspomniał p. Krukowiecki, że gmina miasta Przemyśla pozwoliła sobie zakupić część realności a właściwie trzynaście sążni gruntu za cenę kupna wysoką, bo 2.600 złt. dla rozszerzenia ulicy, chociaż Wydział powiatowy sprzeciwiał się temu.

Przyznaję, że się tak stało, ale się dziwię, że sie nie podobało p. Krukowieckiemu — który chce aby drogi były wygodne — szczególnie, kiedy upewnić go mogę, iż funduszu na to kupno nie dostarczył dochód z kopytkowego, ale dochód gminny a nie majątek zakładowy, przez co rozszerzoną została ulica wedle potrzeby do przejazdu i dla uniknięcia nieszczęść, które przy ścieśnionéj ulicy wydarzać się mogły. Gmina rzeczywiście zapłaciła dwa tysiące kilkaset złt. za trzynaście sążni gruntu i to wówczas, gdy Wydział krajowy uchylił bezprawne orzeczenie Rądy powiatowéj — przyczém zważyć należy na to, że gdy właściciel wykazał, iż na gruncie zabranym mógł być sklep, któryby jemu był przynosił kilkaset złt. rocznego dochodu, a na piątrach ubikacye mieszkalne, któreby także nie były pozostały bez dochodu i że stracił dochód, słuszność wymagała, aby jemu takowy wynagrodzić odpowiednią sumą, — zresztą suma, właścicielowi temu zapłacona, odpowiada zaledwie połowie tego, co się zyskało przez nabycie gruntu i rozszerzenie ulicy dla wygody i bezpieczeństwa publiczności.

Na tém kończąc sądzę, że Wysoka Izba nie będzie czerpała powodów z przemówienia p. Krukowieckiego i uchwali wniosek Wydziału kraj.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

P. Max. Proszę o głos.

P. Frańciszek Jasiński. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Do głosu są jeszcze zapisani: pp. Tyszkowski Max, Frańciszek Jasiński, Krukowiecki i Golejewski.

Głosy: Prosimy wybrać mowców.

Inne głosy. Niech wszyscy mówią.

P. Małecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Czynię wniosek wyboru generalnych mowców.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek, aby wybrać mowców generalnych. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Za wnioskiem komisyi są zapisani: pp. Tyszkowski, Max, Frańciszek Jasiński, — a przeciw wnioskowi p. Golejewski. P. Krukowiecki jest zapisany do sprostowania faktu.

P. hr. Golejewski. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam pp. Tyszkowskiego, Maxa i Jasińskiego, aby zechcieli wybrać z pomiędzy siebie generalnego mowcę.

(Po chwilowéj przerwie).

P. Max, wybrany mowcą generalnym, ma głos.

P. Max. Ilekroć w téj Wysokiéj Izbie sprawa kopytkowego dla miast na porządek dzienny przychodzi, p. Krukowiecki występuje z systematyczną opozycyą. Dla tego téż zabranie przezeń dzisiaj głosu nie zdziwiło nikogo. Idzie tu wpra-

wdzie tylko o kopytkowe, ale jak z treści przemówienia szanownego posła przekonaliśmy się, podziela on niechęć do miast w ogóle a w szczególności przeciwko zarządom miejskim. Motywuje on tę swoją niechęć tą okolicznością, że kraj cały, a mianowicie większa i mniejsza posiadłość, ponosi nadmierne ciężary, a ponosi je nie tylko za siebie, ale przyczyniać się musi nadto do wydatków gmin miejskich. Jednak szanowny p. Krukowiecki wychodzi z bardzo ciasnego poglądu, gdy dbały o dobro swych wyborców i gmin wiejskich, traci z oka interes ogólny i powszechny kraju. Miasta mają ważne zadanie do spełnienia, mają missyą społeczną, ekonomiczną i cywilizacyjną w kraju naszym i to daleko ważniejszą, aniżeli pojedyńcze gminy wiejskie. Zadanie to wymaga znacznych kosztów i nakładów, a dobroczynny wpływ instytucyj miejskich nie zostaje zamknięty w ciasnych rogatek granicach, ale rozchodzi się po całym kraju.

Wysoka Izbo! Miasta nasze polskie były zawsze i są świadome obowiązków, które na nich ciężą i ile możności starają się je spełnić. Królowie polscy nadawali miastom przywileje na murów i wałów opatrzenie i często o piersi miast rozbijały się zagony wrogów cywilizacyi. Dzisiaj nie nachodzi już do nas Tatarzyn, ale mamy za to innych wrogów od Zachodu i Wschodu do odparcia, a missyi téj czynimy zadość i da Bóg! zawsze zadość czynić będziemy.

Szanowny p. Krukowiecki twierdzi, że miasta są uprzywilijowane i są benjaminkami. Gdyby jednak chciał się bliżéj rozpatrzyć w ciężarach kraju poznałby nie tylko, że uprzywilijowane nie są, ale przekonałby się nadto, że właśnie miasta największe ciężary spokojnie i z rezygnacyą ponoszą. Lwów przy $^1/_{60}$ części mieszkańcsw, opłaca $^1/_8$ podatków całego kraju, a więc samo miasto Lwów w $^1/_8$ części przyczynia się do utrzymania dróg krajowych i w $^1/_8$ do dróg eraryalnych. Tarnopol opłaca 60.000 złt. podatku, a więc prawie połowę tego, co płaci cały powiat, w połowie zatém przyczynia się do utrzymania wszystkich dróg powiatowych, chociaż z nich bezpośrednio nie korzysta. Z tych tedy powodów nie może kraj odmówić téj pomocy, jaką od czasu do czasu udziela miastom, a jeżeli ją udziela to spełnia zadanie ważne pod względem ekonomicznym i cywilizacyjnym.

Teraz przychodzę do zasad, na których p. Krukowiecki opiéra swe wywody. Zasada, ogólnie przyjęta przy opodatkowaniu, a mianowicie przy podatkach i opłatach pośrednich jest ta, że do utrzymania każdéj instytucyi, chociaż powszechnie pożytecznéj, powinien przed innemi ten się przyczyniać, kto bezpośrednio z niéj korzysta. Otóż jeżeli miasta ponoszą ciężary utrzymania dróg i placów, z których okoliczna ludność może nawet i większy jak mieszczanie sami pożytek odnosi, tedy słuszną jest rzeczą, aby ci korzystający obcy, choć w części małéj do tego wydatku się przyczyniali. Gdyby według zasady p. Krukowieckiego zniesione zostały myta na wszystkich drogach, to ja nie byłbym natenczas zniesieniu kopytkowego przeciwnym. Nim to jednak nastąpi, byłoby niesprawiedliwem i niesłusznem, aby robić dla miast wyjątek od powszechnéj reguły, gdy i drogi rządowe i krajowe omycone bywają. Panowie! dochody te, jakie miasta jedną ręką pobierają, oddają drugą ręką powiatowi i krajowi i to jeszcze z naddodatkiem. Miasta utrzymują kościoły, które nie służą tylko dla nich samych, ale i dla okolicy. Miasta utrzymują publiczne szkoły, a mylną jest zasada p. Krukowieckiego, jakoby te szkoły miastom specyalnie przynosiły korzyści. Przynoszą one miastu moralną korzyść, że dzieci miejskie znajdują w nich wychowanie i wykształcenie, ale znajdują je w nich także i dzieci całéj okolicy. I tak według ustawy polecono Radzie szkolnéj, aby się starała, by na każdy okręg rady szkolnéj powiatowéj założyć jedną szkołę wydziałową. W skutek tego Tarnopolowi polecono urządzenie 8 klasowéj szkoły żeńskiéj, podczas gdy jest obowiązany tylko do utrzymania 4 klasowéj szkoły ludowéj. I utrzymują ją i ponoszą chętnie ofiary, nie chwaląc się tém nawet! Utrzymanie potrzebnych i odpowiednich lokalności wymagało nowego gmachu, na którego nabycie i przysposobienie gmina około 65.000 złt. wydała.

Daléj wskazuję na szpitale, różne stowarzyszenia dobroczynne i humanitarne. W tym n. p. roku Tarnopol karmił publicznym kosztem swych ubogich, jeżeli jednak przyszedł ubogi z okolicy otrzymywał równe wsparcie, nie żądano bowiem dowodów przynależności, a widome ubóstwo było już samo przez się do otrzymania wsparcia dostatecznym tytułem. Do spełnienia takich żądań są potrzebne fundusze. P. Krukowiecki twierdził, że miasta powinny się postarać o pokrycie niedoborów z własnych źródeł. Co się tyczy m. Tarnopola, o którego tu sprawę się rozchodzi, tedy uczyniło już pod tym względem wszystko, co było możliwe, opłaca bowiem 25% dodatków do podatków bezpośrednich wszelkiego rodzaju, 50% podatku do podatku konsumcyjnego, a nadto też znaczny dodatek od napojów wszelkiego rodzaju

i przyszłoby ostatecznie już chyba do tego, że dla braku sił, musiałoby się zrzec zaszczytnego zadania, które ma względem samego siebie i całego kraju do spełnienia.

(JE. p. Minister Dunajewski wchodzi na salę).

Nakoniec jest jeszcze jedna uwaga, któréj pominąć nie mogę. P. Krukowiecki, dbały o dobro ludu wiejskiego, sprzeciwia się téj ustawie. Opór jego jest nie na miejscu i opieką narzuconą, gdyż specyalnie co do Tarnopola, rada powiatowa, w któréj zasiadają i reprezentanci ludu wiejskiego, niesprzeciwiała się odnowieniu koncesyi na pobór kopytkowego, lecz przyjęła niemal jednomyślnie dotyczący wniosek Wydziału swego. Ten właśnie Wydział powiatowy, znający stosunki miejscowe, ocenił, że kopytkowe nie jest niesprawiedliwością dla mieszkańców powiatu. Dla tych tedy uwag ogólnych, zastrzegając sobie poprawki do poszczególnych ustępów ustawy, proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć w zasadzie ustawę o poborze myta kopytkowego dla miasta Tarnopola.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos do sprostowania faktu.

P. Krukowiecki. Trudne będę miał zadanie, bo muszę prostować fakta osobistych moich przyjaciół. Ale nie darmo zawsze przy pacierzu mówię: „Broń mię Panie Boże od moich przyjaciół, bo od nieprzyjaciół swoich ja sam się obronię.“ Tu właśnie potrzeba, aby Pan Bóg obronił mię od moich przyjaciół. P. Spławiński mówi, że nie znam Tarnowa, bo tam są drogi w najlepszym stanie. Ja nie będę Panom mówił, że się znajdują w złym stanie, bo nie miałbym wiary, ale powołam się na referenta Wydziału krajowego, który w swojém sprawozdaniu mówi, że są w opłakanym stanie (Głosy: To nie jest sprostowanie faktu). Powiedział p. Spławiński, że i u nas myta się zaprowadza, ja odwołuję się do referenta drogowego, że nie ma myt na drogach powiatowych zaprowadzonych i tego roku nawet odmówiono zapomogę dla tego, żeśmy nie chcieli myta uchwalić. My téż płacimy na szpitale. (Głosy: Ależ to nie jest sprostowanie faktu. P. Jan Czaykowski. Szkoda czasu). Niech Panowie będą trochę cierpliwi. Powiadają, że miasta rozprzestrzeniają w całym kraju oświatę — rozsyłają nam handełesów i exekutorów i to jest wszystko, co my z miasta mamy (wrzawa).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. To nie należy do sprostowania faktycznego, gdyż to schodzi już na pole dyskusyi.

P. Hausner. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P Hausner ma głos, co do formalnego traktowania.

P. Hausner. Miałem już dwa lata temu sposobność zabierania głosu w sprawie, że sprostowanie faktyczne nie istnieje w naszym regulaminie, ale jest tylko w zwyczaju. Otóż zależy jedynie od marszałka, czy chce dozwolić na sprostowanie faktu. To chciałem skonstatować.

P. hr. Krukowiecki. Ja muszę odpowiedzieć poprzedniemu mowcy, że u nas jest przyjęte, że żądają głosu dla sprostowania faktu a Marszałek może mu go udzielić lub nie, ale mnie udzielił.

Nie będą daléj prostował faktu, bo widzę, że miasta nie chcą słyszeć prawdy. Będę głosował przeciw kopytkowemu, ponieważ to jest zgubne i niewłaściwe i robi benjaminków z miast, które na to nie zasługują. Nie wierzę też, aby Tarnopol zasłaniał piersiami swemi kraj nasz od Wschodu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Szanowny stały a dziś już jedyny przeciwnik myta kopytkowego zapewne oczekuje, że na wywody jego wystąpię z filipiką. Jeżeliby tak było, to szanowny oponent myliłby się. Muszę przeciwnie przyznać, że wiele z tego, co powiedział, ma pewne uzasadnienie. Już w r. 1878 Wydział krajowy pewne usterki, jakie pod względem administracyi drogowéj w miastach faktycznie istnieją, podnosił. I dzisiaj zawsze jeszcze przyznać trzeba, że stan dróg i placów miejskich w miastach, które korzystają z kopytkowego, nie może być uznany bezwarunkowo za dobry. Muszę także przyznać, że w dawniejszych latach nie całe dochody z kopytkowego bywały bezwarunkowo używane na cele drogowe.

W latach ostatnich wprawdzie w tym kierunku rzeczy się zmieniły na lepsze, lecz pewném jest, że miasta znaczniejsze uchylają się od wykonywania prestacyi i że to trwa nawet po dzień dzisiejszy. I w téj to okoliczności JE. poseł tarnopolski znajdzie usprawiedliwienie zmiany, którą Wydział krajowy proponuje. Szanowny poseł motywujac opozycyą swą powiada, że ustawa, która się z faktycznymi stosunkami nie liczy jest złą,

otóż Wydział krajowy także jest tego zdania, a ponieważ faktyczne stosunki w drodze urzędowéj do jego wiadomości najpiérw przychodzą, dlatego zmiany stąd wymagane, proponuje.

Jednak takiéj doniosłości, jakiéj szanowny poseł tarnopolski się obawia, zmiany, przez Wydział kraj. proponowane, nie mają, a przynajmniéj Wydz. krajowy takiéj doniosłości przypisywać im nie miał zamiaru. Jeżeli w artykułe V. był dodany wyraz nie „eraryalne“ to stało się toz dwojakiego powodu. Najpiérw w Tarnopolu istnieje droga rządowa i gdyby tego wyrazu „nieraryalnych“ nie było w ustawie, to mogłoby to miasto być ewentualnie na to narażone, aby do konkurencyi dla drogi rządowéj było pociągane. Proponowane zastrzeżenie w ustawie w każdym razie uchyli miasto od takiego żądania, gdyby na podstawie właśnie ustawy przeciw niemu je podniesiono.

(JE. hr. Marszałek zajmuje na powrót krzesło marszałkowskie).

Jest jeszcze inny powód, dla którego wyraz ten umieszczono. Jest tam także droga krajowa i była podniesiona pewna wątpliwość co do punktu, w którym droga ta krajową być zaczyna.

Otóż zamiarem Wydziału krajowego było, aby jeżeli korzyści jąkieś mają być przyznane miastu, aby tém samém nie były zmniejszone ciężary, które dzisiaj już faktycznie na mieście ciężą i obowiązki, które miasto dzisiaj faktycznie wykonywa. W każdym razie część téj drogi krajowéj, o którą może być kwestya, istnieje poza zaporą rogatkową, a w każdym razie ci, którzy tych przestrzeni drogi krajowéj w dalszym kierunku ku miastu będą używali, opłacać będą kopytkowe do kasy miejskiéj. Zdawało się nam, że jeżeli nowe korzyści miastu mają być przyznane, nie należałoby zarazem uchylać obowiązków dzisiaj na mieście już ciężących a tém samém należało uchronić fundusz krajowy od niebezpieczeństwa nałożenia na niego obowiązków nowych, których dotąd faktycznie nie opłacał.

Że w szczególności np. w Przemyślu była ustanowiona przez Wydział powiatowy komisya, która pewien program robót drogowych zarządziła i że wykonanie tych robót jeszcze Wydziałowi krajowemu nie zostało wykazane, jak to szanowny p. Krukowiecki podniósł to, jest prawda. Jednak roboty te były z góry już rozłożone na lat kilka i Wydział krajowy spodziewa się, że w ciągu tych lat, na które roboty były preliminowane, zostaną téż wykonane.

Że n. p. w mieście Tarnowie na reskrypt w przedmiocie urządzenia dróg i placów, jeszcze 15. stycznia z Wydziału krajowego wyszły, do dnia dzisiejszego nie mieliśmy odpowiedzi, to jest także prawda. W tych wszystkich faktycznych okolicznościach może Wysoka Izba znajdzie usprawiedliwienie, dlaczego w tym projekcie pewne zmiany proponujemy.

Co do artykułu 6. podniesiona była także obawa, żeby zalecone tam używanie na cele miejskich dróg prestacyj nie przeszło w żądanie zużycia maximum. Tego w projekcie naszym nie ma. I tak samo jak ustawa ogólna drogowa, o używaniu prestacyi w miarę potrzeby stanowi, tak samo przy uchwalaniu téj ustawy byłaby ta rzecz praktykowana w Tarnopolu. Postanowienie, aby mieszkańcy w ogóle prestacye dla dróg uiszczali, nie ma się wcale tak rozumieć, że koniecznie prestacya ta ma być w naturze uiszczana. Wszak na mocy ustawy drogowéj wolno zmieniać prestacye w naturze na prestacye w gotówce. Gdyby Wys. Izba zatém przyjęła proponowane brzmienie nie byłoby to wcale określeniem, że tylko prestacya w naturze w Tarnopolu jest dozwolona, lecz byłoby określeniem czego innego mianowicie tego, że nie było by odtąd tak, jak teraz praktykuje sie, że nie ci, którzy wedle ustawy do uiszczania prestacyi są obowiązani, bywają do tego powołani, lecz że w praktyce inne stanowi się norma dla repartycyi obowiązków prestacyjnych, aniżeli ustawą jest przepisana, to jest, że ciężary drogowe bywają pokrywane z kasy miejskiéj. Dlatego właśnie, że tak się faktycznie dziś jeszcze wbrew ustawie w Tarnopolu praktykuje, to zaostrzeżenie i przypomnienie w tym ustępie było zaproponowane, a zatém właśnie w uwzględnieniu stosunków faktycznie istniejących, jak sobie tego szanowny oponent życzył.

W ogóle jednak powiedzieć można, że w ostatnich dwóch latach zwrót ku lepszemu nastąpił, a stan ten rzeczy przypisuje Wydział krajowy mądremu zarządzeniu, jakie Wysoka Izba właśnie na ostatniéj sesyi w tym względzie wydała, udzielając kopytkowe miastom: Stanisławowi, Rzeszowowi, Brzeżanom.

Przy téj sposobności weszła Wysoka Izba kategorycznie w system nowy: wskazała warunki, których Wydział krajowy ma przestrzegać i należy nam teraz oczekiwać przynajmniéj przez czas dłuższy skutków, jakie to wejście na nową drogę wywierać będzie. Zdaje mi się, że dotąd jeszcze zbyt

krótko od czasu istnienia systemu nowego, abyśmy już stanowczych skutków tego nowego systemu dziś mogli oczekiwać. Zmiana zaś polityki co chwila nie tylko nie byłaby pożyteczną, ale zdaniem mojém nawet szkodliwą. Na to co było dalej podniesionem, że kopytkowe miast jest niesprawiedliwością dla gmin wiejskich i że one łzami zalewają te bruki, które opłacają, to muszę odpowiedzieć, że niesprawiedliwości téj nie widzę.

Gminy wiejskie o tyle tylko kontrybuują do instytucyj miejskich, o ile je spostrzebywują, o ile je zużywają i o ile je niszczą. Mnie się zdaje pzzeciwnie, że byłoby niesprawiedliwością, aby wieśniacy spotrzebowywali, zużywali i niszczyli instytucye gmin obcych, nie przykładając się ze swéj strony w miarę zużycia do ich kosztu.

Z tych powodów proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przejść do dyskusyi szczegółowéj,

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Proszę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca hr. Badeni (czyta):

„Art. I.

Dla ulżenia ciężarowi utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Tarnopola prawo pobierania myta kopytkowego na dalsze trzy lata pod następującymi warunkami:“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Wnoszę, aby tylko te artykuły odczytywać, do których będą poprawki postawione. Inne zaś przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tylko te artykuły odczytywać, do których będą poprawki postawione, a wszystkie inne przyjąć en bloc. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę czytać dalej, a przy każdym artykule będę się pytał, czy kto głosu nie żąda.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. II.

Pobór myta kopytkowego odbywać się ma jak dotąd na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. na Lwowskiéj,
2. „ Stawowéj,
3. „ Przewaliszę,
4. „ Brodzkiéj.
5. „ Zbaraskiéj,
6. „ Smykowskiéj,
7. „ Mikulinieckiéj,
8. „ Petrykowieckiéj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że potrzebaby glosować nad całą ustawą, bo jeżeli ustawy nie przyjmiemy, to nie przyjmiemy i artykułów, a tém samém nie mamy potrzeby nad każdym z osobna głosować.

JE. hr. Marszałek. Nikt nie uczynił wniosku przejścia do porządku dziennego nad ustawą.

P. hr. Krukowiecki. Ale nie głosowaliśmy wcale.

JE. hr. Marszałek. Bo nie ma potrzeby. Nie ma nigdy głosowania nad całą ustawą, jeżeli nikt nie czyni wniosku odraczającego, lub przejścia do porządku dziennego. Innego głosowania regulamin nie zna.

P. hr. Krukowiecki. Nie wiedziałem tego, ale przy trzeciém czytaniu można będzie postawić?

JE. hr. Marszałek. Przy trzeciém czytaniu można tylko głosować przeciw. Proszę czytać dalej.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
b) od każdéj sztuki bydła pociagowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, buhajów, mułów i osłów, niemniéj od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct. Wyjątek stanowią by-

dlęta ssące przy matkach wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju ½ (pół) ct."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam sprawozdewcę o odczytanie następującego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowéj mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o zniżeniu takowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam sprawozdawcę o odczytanie następującego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących się w obrębie gminy ulic, placów i dróg publicznysh, niearyalnych i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwoliłem sobie prosić o głos, a głównie dla tego, aby zwrócić uwagę Wysokiéj Izby na tę okoliczność, iż w razie gdyby artykuł piąty, zawarty w przedłożeniu Wydziału krajowego, przyjęty został tak, jak go Wydział krajowy proponuje, naówczas konsenkwentnie musiałby artykuł piérwszy, zawierający zasadnicze postanowienia być zreasumowany, albowiem między artykułem piątym a artykułem piérwszym zachodzi nie tylko sprzeczność lecz oraz zasadnicza różnica. I tak w artykule piérwszym czytamy (czyta):

„Dla ulżenia ciężarowi utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Tarnopola prawo pobierania myta kopytkowego na dalsze 3 lata pod następującymi warunkami."

(Mówi) Otóż w tym artykule jest powiedziadziane, że na cele utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, w artykule zaś piątym jest powiedziane „dróg publicznych nieeraryalnych." Więc to co określone zostało w paragrafie piérwszym, nie odpowiada treścią paragrafowi piątemu, albowiem drogi miejskie są to drogi gmin ne miast, podczas gdy drogi publiczne nieeraryalne, są jak to określił JE. p Grocholski drogi krajowe i powiatowe. A więc podniósłszy tę sprzeczność, pozwolę sobie w zastosowaniu tylko ściśle do postanowień paragrafu piérwszego uczynić poprawkę, aby zamiast słów „dróg publicznych nieereryalnych" było powiedziane „dróg miejskich."

JE hr. Marszałek. Proszę tych Panów, którzy popiérają poprawkę p. Abrahamowicza, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Tę poprawkę zapowiedziałem przy ogólnéj rozprawie. Poprawka moja, którą mam napisaną, o tyle różni się od poprawki posła Abrahamowicza, że p. Abrahamowicz zatrzymuje wyrazy: „Znajdujące się w obrębie gmin", których to wyrazów w ustawie z roku 1878. nie ma. Ale to mnie wszystko jedno, czy to będzie czy nie.

Prosiłem o głos i pozwólcie Panowie, abym kilku słowy odpowiedział na zarzut, który szanowny sprawozdawca uczynił. Raczył on powiedzieć, że powodem, dla którego te zmiany zrobiono w uchwalonéj przez Wysoki Sejm ustawie, że tak powiem, wzorowéj dla wszystkich, była chęć usunięcia wątpliwości, czyby miasta nie mogły być pociągane do utrzymywania dróg eraryalnych. Mnie się zdaje, że téj wątpliwości nigdy nie było. Jeżeli w ustawie z r. 1878. był wyraz, który proponuje teraz szanowny poseł Abrahamowicz „dróg miejskich", to pod drogami miejskiemi rozumiane być miały drogi nieeraryalne i ten wyzaz rzeczywiście był w ustawie z r. 1878. Więc ten zarzut upada. Co do drugiego zarzutu, że w Tarnopolu jest wątpliwość, gdzie się zaczyna droga krajowa, to może jeszcze wyjaśni to poseł tarnopolski, jeżeli

zechce zabrać głos. Mnie się jednak zdaje, że to nie byłoby argumentem dla mnie, aby zasadnicze zachwiać postanowienia, bo jeżeli jest wątpliwość, gdzie się zaczyna droga krajowa, to jest rzeczą Sejmu tę wątpliwość usunąć, Sejm postanawia o długości, o początku i końcu drogi krajowéj. Jeżeli tedy jest wątpliwość, gdzie się zaczyna droga krajowa, to właściwém jest, aby szanowny sprawozdawca wniósł imieniem Wydziału krajowego wniosek, któryby odpowiedział potrzebie zaradzenia téj wątpliwości.

Wiém, że dotąd pod naciskiem Wydziału krajowego gmina miasta Tarnopola przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania czyli konserwacyi cząstki drogi krajowéj smykowieckiéj. Czy ten nacisk Wydziału krajowego był uprawniony, czy nie, rozstrzygać nie chcę. Był, gmina przyjęła, a wątpię, jeżeli tę ustawę uchwlimy, aby z tego powodu gmina chciała dzisiaj od tego obowiązku się uwolnić, bo ten obowiązek nie był jéj piérwszą ustawą nałożony, a jeżeli go dobrowolnie przyjęła, nie mam powodu jéj podejrzywać, że dziś w skutek téj ustawy zechce się go zrzec. Jeżeli zaś szanowny sprawozdawca powiedział komplement Sejmowi, że to jest zasługą Sejmu, że dziś na lepsze tory poszedł ten cały zarząd kopytkowego i cały przedmiot; że Sejm, uchwalając w r. 1878. tę ustawę, która ma jako zasadnicza służyć dla innych ustaw, wskazał drogę, którą ma się postępować, to jabym tylko w myśl szanownego sprawozdawcy prosił Wysokiego Sejmu, niech Wysoki Sejm raczy z téj drogi nie schodzić i to nie schodzić w żadnym kierunku, niech pozostanie na téj drodze, a nie wątpię, że te błogie skutki, o których już dziś władza administracyjna zawiadomila nas, będą trwały i nadal, a nawet sądzę, że będą się jeszcze pomnażały. Przeciwnie zaś, jeżeli opuścimy tę drogę, a pójdziemy inną, a to co nam proponuje Wydział krajowy jest rzeczywiście inną drogą, w takim razie jest wielka kwestya, czy skutki otrzymamy zupełnie dobre.

Pozwoliłem sobie powiedzieć, że się liczę z danemi okolicznościami, z usposobieniem ludności i dlatego nie chcę, aby w dzisiejszym sposobie pokrywania prestacyi gwałtowna zrobiła się zmiana — zmiana, i to, że tak powiém, nie otwarcie ustawą, przypisującą, że tak a nie inaczéj ma być, tylko drogą, przepraszam, że się tak wyrażam, uboczną. Otóż proszę Panów, szanowny sprawozdawca powiada, że właśnie to dlatego zrobił, że tak w Tarnopolu się dzieje, że w Tarnopolu nie uiszczają téj prestacyi pojedyńczy członkowie gminy, tylko, że za nich uiszcza cała gmina. Prawda, to jest liczenie się z tą okolicznością, że tak się dzieje. Nie przeczę, ale ja liczę się z innemi okolicznościami, z okolicznościomi nawyknienia, usposobienia, przyzwyczajenia i z tą trudnością niezaprzeczoną, jaka się napotyka przy wprowadzaniu tego, co jest przeciwne woli tych, dla których korzyści ma służyć, bo przecież sama rada gminna uchwala, co ma się robić. Doskonale wiedziałem, o co chodzi, że tu nie chodzi oto, aby zmusić każdego członka do oddawania prestacyi w naturze, ale czy on ją w naturze odbędzie, czy datkiem pieniężnym, aby prestacye sam odbył. A zwyczaj dzisiejszy, zwyczaj że tak powiém, bardzo dawny, zakorzeniony jest, że nie pojedyńczy członkowie gminy odbywają tę prestacyą osobiście, tylko, że gmina pokrywa za nich ten wydatek. Może to i dobrze, może to mogłoby być lepiéj, ale, Panowie, autonomia jest autonomią. Gmina sama sobie tego życzy, a jeżeli stoimy przy zasadzie autonomii, to bronimy także autonomią gminy. Dlatego popiéram wniosek p. Abrahamowicza i proszę, aby Wysoki Sejm raczył go przyjąć.

P. Max. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P Max. Wielce wymowny i poważny głos JE p. Grocholskiego napomknął już o zasadach, poprzednio przez Sejm w r. 1878. uchwalonych, a obowiązujących względem udzielenia koncessyi dla miast na pobór kopytkowego; wykazał następnie, że artykuł V. ustawy, pod rozprawą będącéj, w brzmieniu przez Wydział kraj proponowaném, nie zgadza się z temi poprzednio uchwalonemi zasadami i wykazał nareszcie, że wyjątek, jaki jest w tym artykule zawarty, byłby z wielką krzywdą dla gminy m. Tarnopola połączony. Ponieważ szanowny poseł ziemski tarnopolski co do udzielenia bliższéj informacyi odwołał się do mnie, tedy pozwolę sobie przedstawić Wys. Izbie stosunki miejscowe, które dobitnie wykażą, że obowiązek z postanowienia art. V. wynikający, byłby ogromnym ciężarem na gminę nałożonym i że nie zostawałby w żadnym stosunku do dochodu, pochodzącego z poboru kopytkowego.

W Tarnopolu szczególne zachodzą stosunki, może w całym kraju naszym wyjątkowe. Gmina Tarnopola ma przeszło milę kwadratową obszaru, na téj przestrzeni mnóstwo dróg gminnych, często półtora mili długich, prócz tego gościniec rządowy

do gminy Berezowicy, co najmniéj na milę długi, daléj znajdują się na terytoryum miejskiém dwie drogi krajowe, a jedna droga powiatowa. Jak to zapewne p. sprawozdawcy będzie wiadomém, od Tarnopola poczyna się gościniec smykowiecki, od ulicy ruskiéj aż pod same Smykowce, w terytoryum gminy miasta Tarnopola położony. Gdyby gmina miała być obowiązana do utrzymywania już téj jednéj drogi krajowéj, to koszta tego utrzymania przewyższyłyby znacznie dochody, jakie gmina pobiera z kopytkowego. Drugą drogą krajową jest nowa zbaraska, prowadząca od gościńca smykowieckiego przez pole tarnopolskie do Szlachciniec. Znowu według téj ustawy gmina byłaby obowiązana utrzymywać około 5 kilometrów téj drogi krajowéj.

Daléj, jak wiadomo, weszła do Wys. Sejmu petycya miasta Brodów, o przemianę drogi powiatowéj, niegdyś tarnopolsko-brodzkiéj, idącéj na Załośce do Tarnopola, na drogę krajową. Ta droga, dziś powiatowa, w razie przemiany na drogę krajową, również w bardzo znacznéj części przysporzyłaby ciężarów gminie Tarnopola. Gdyby więc gmina Tarnopola była obowiązana do utrzymywania tych trzech dróg, tu wymienionych, byłby to ciężar, nie zostający w żadnym stosunku z koncesyą, która ma się przyczynić do ulżenia wydatków na utrzymanie dróg miejskich, ale nie do onychże powiększenia; byłoby to, jak szan. poseł ziemski tarnopolski powiada, nie tylko darem Danaów, ale prawdziwym ciężarem, na gminę otwarcie nałożonym.

Co się tyczy uwagi wielce szan. p. sprawozdawcy, że nie wiadomo, gdzie droga krajowa w Tarnopolu się rozpoczyna, pozwolę sobie zrobić uwagę, że według stosunków miejscowych miasta Tarnopola, droga krajowa tam się rozpoczyna, gdzie dotyka gościńca rządowego, bo jużciż droga krajowa zawsze się z gościńcem rządowym łączy i w tym celu była budowana.

Co do uwagi p. Grocholskiego, że skoro gmina faktycznie utrzymywała dotychczas pewną część drogi smykowieckiéj, chociaż to nie licowało z koncesyą udzieloną i dopełnienie tego obowiązku na siebie przyjęła, nie będąc prawnie do tego zmuszoną, mam zaszczyt oświadczyt imieniem gminy, że obowiązku tego, faktycznie istniejącego w tych granicach, jak obecnie się wykazuje, gmina się nie zrzeknie i że nadal także tę drogę będzie utrzymywać. Jednakowoż ze stylizacyi tego artykułu wynikałby obowiązek gminy do utrzymywania dwóch dróg krajowych i jednéj powiatowéj na całéj przestrzeni, z bardzo znacznym ciężarem połączony. Dlatego proszę, ze względów słuszności, ażeby Wys. Izba raczyła przyjąć poprawkę p. Abrahamowicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcéj głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Dyskusya sama już wykazała, że na dziś faktycznéj prawnéj wątpliwości nie ma, gdzie się droga krajowa zaczyna i od którego miejsca przez fundusz krajowy jest utrzymywana. Jednakowoż wątpliwości były podnoszone w téj mierze i przez miasto; Wydział krajowy się obawiał, że jeżeliby ustawa w dotychczasowych ramach była przyjęta, to wątpliwości i pretensye przez gminę podniesione mogłyby być przyjęciem takiéj ustawy jeszcze wzmocnione. Dzisiaj sprawa się z obu stron wyjaśniła i ja imieniem Wydziału krajowego oświadczam, że Wydział kraj. nie zamierza bynajmniéj praw i pretensyj dotychczasowych do gminy rozszerzać, tylko pragnie, aby wzajemne zobowiązania pozostały w dotychczasowym status quo.

Zdaje mi się, że oświadczenie członka Wydziału krajowego, z trybuny złożone, daje gminie rękojmią, że pretensye w tym kierunku ze strony Wydziału krajowego zwiększone nie będą. Z drugiéj strony znowu szan. poseł miasta daje zapewnienie, że gdyby w tém brzmieniu ustawa była uchwalona, jak to proponuje p. Grocholski, to gmina nie rościłaby sobie stąd praw innych, czyli pozostałaby w granicach, dotychczas ją obowiązujących.

Czy więc uchwała zapadnie według propozycyi Wydziału kraj., czy téż według propozycyi p. Grocholskiego, to w obec wymienionych, obopólnie objawionych zapatrywań, rzecz się nie zmieni. Czy zatém będzie Wys. Izba wolała osobno zabezpieczyć interes gminy mimo urzędowego oświadczenia członka Wydziału kraj. i reprezentanta swojéj władzy wykonawczéj, czy téż nie obawiając się wydatku z funduszu krajowego będzie polegać na zapewnieniu, przez szan. posła miasta Tarnopola wypowiedzianém, że miasto obowiązki dotychczasowe wykona, tego nie przesądzam, gdyż od Wys. Izby zależy przyjąć ten artykuł w brzmieniu w jakiém go Wydział kraj. przedstawia, lub tak jak go p. Grocholski proponuje.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. Grocholski nie wniósł osobnéj poprawki, tylko przyłączył się do poprawki p. Abrahamowicza, przeto poddam art. V. pod głosowanie w tém brzmieniu, w jakiém go przedsta-

wia poprawka p. Abrahamowicza. Artykuł więc V. w myśl poprawki p. Abrahamowicza będzie brzmiał (czyta):

„Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących się w obrębie gminy ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów."

(Mówi): Gdy ten artykuł w dopiero odczytanem brzmieniu nie był przyjęty, poddam pod głosowanie artykuł V. według wniosku Wydziału krajowego.

Upraszam więc tych panów, którzy przyjmują art. V. w myśl poprawki, proponowanéj przez p. Abrahamowicza, aby zechcieli powstać (większość). Artykuł ten przyjęty w myśl poprawki p. Abrahamowicza, a tém samém odpada wniosek Wydziału krajowego.

Proszę odczytać dalszy artykuł.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na miejskie cele drogowe prestacyi mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowéj."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam o odczytanie następnego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina miasta Tarnopola przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam o odczytanie następnego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. VIII.

Najpóźniéj w cztéry tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina miasta Tarnopola Wydziałowi powiatowemu, czy i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskuteczniono zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam o odczytanie następnego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, oraz z zasobu prestacyjnego, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. W następstwie tego, co miałem zaszczyt przedstawić Wysokiéj Izbie przy ogólnéj rozprawie, pozwalam sobie prosić Jego Excellencyą hr. Marszałka, ażeby w artykule IX. umieszczone słowa „oraz z zasobu prestacyjnego," raczył osobno poddać pod głosowanie. Ponieważ tych wyrazów w ustawie z roku 1878. a względnie z roku 1879 z powodu, że dopiéro w tym roku otrzymała sankcyą nie było, ponieważ w razie przyjęcia do art. IX. tych wyrazów, mogłaby powstać wątpliwość co do kompetencyi Wydziału krajowego przy kontroli nad zużyciem i użyciem tego zasobu prestacyjnego, proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła pozostawić ten artykuł w tém samém brzmieniu, w jakiém jest odnośny artykuł dawniejszéj ustawy.

JE. hr. Marszałek. Zarządzę głosowanie według życzenia p. Grocholskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Zwracam uwagę Panów, że już w art. VI., który został przyjęty, zawarte są wyrazy „i używania na miejskie cele drogowe prestacyi". Jeżeli więc teraz umieści się w art. IX. wyraźnie postanowienie, przyzwalające Wydziałowi krajowemu kontrolę nad robotami, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego i „z zasobu prestacyjnego," to Wy-

dział krajowy do specyalnego upoważnienia do takiéj kontroli nad robotami pokrywanemi z zasobu prestacyjnego nie przywiązywałby wielkiéj wagi, bo już z natury ogólnéj to prawo kontroli mu przysługuje. Jeżeli więc szanowny poseł życzy sobie wspomnienia tych słów „oraz z zasobu prestacyjnego,“ to skoro już w poprzedniém artykule (VI.) zasada prestacyi została przyjętą, imieniem Wydziału krajowego zgadzam się na wypuszczenie tych wyrazów.

JE. hr. Marszałek. Ten artykuł IX. poddam pod głosowanie z wypuszczeniem słów: „oraz zasobu prestacyjnego,“ a to dla tego, ponieważ p. sprawozdawca imieniem Wydziału krajowego zgodził się na wypuszczenie tych słów z tego artykułu. Artykuł więc IX. z wypuszczeniem tych słów brzmi (czyta):

„Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu.“

(Mówi): Upraszam więc tych panów, którzy przyjmują ten artykuł w dopiéro odczytaném brzmieniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. X.

Gdyby gmina miasta Tarnopola — wymienionych w téj ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa wskazane w ustawie drogowéj środki przymusowe. Gdyby zaś takowe nie skutkowały, może polityczna władza krajowa, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, wstrzymać pobór myta kopytkowego.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam o odczytanie dalszego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. XI.

Od zwierząt, w Art. III. poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Tarnopola pobierała żadnéj innéj opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam o odczytanie następnego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. XII.

Ustawa niniejsza wejdzie w życie od dnia, w którym dotychczasowa koncesya z dnia 8. grudnia 1877 r. nadająca gminie miasta Tarnopola prawo do pobierania myta kopytkowego, straci moc obowiązującą.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam o odczytanie następnego artykułu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Art. XIII.

Wykonanie niniejszéj ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Ustawa
o udzieleniu gminie miasta Tarnopola koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. W myśl więc uchwały, powziętéj poprzednio przez Wysoką Izbę, będziemy głosowali nad tą ustawą en bloc. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w drugiém czytaniu en bloc z poprawkami poczynionymi do art. V. i IX., oraz tytuł i wstęp téj ustawy, aby zechcieli powstać (większość). Ustawa ta jest przyjęta w drugiém czytaniu.

P. Max. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Wnoszę, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ponieważ zapomniałem, a właściwie nie wiedziałem jak sobie postąpić, gdyż chciałem postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą, czynię więc teraz wniosek, ażeby nad tą ustawą przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Przy trzeciém czytaniu nie jest dopuszczalny jakikolwiek wniosek. Z resztą gdyby ustawa była w trzeciém czytaniu odrzucona, byłby ten sam rezultat, jak gdyby Izba nad tą ustawą przeszła do porządku dziennego. Na jedno więc to wyjdzie, gdyż jeżeli szanowny poseł jest za przejściem nad tą ustawą do porządku dziennego, to może przeciw niéj głosować, a osobny wniosek przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego w trzeciém czytaniu nie może być przedmiotem rozprawy.

Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy. Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy, aby zechcieli rękę podnieść (większość) Przyjęto.

Upraszam teraz tych panów, którzy przyjmują całą ustawę w trzeciém czytaniu, aby zechcieli powstać (większość). Ustawa przyjęta w trzeciém czytaniu.

Proszę pana sprawozdawcy o przystąpienie do następującego z porządku dziennego referatu.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta sprawozdanie z Allegatu l. 107.)

Głosy. Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania tego sprawozdania. Upraszam tych panów, którzy są za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uwolniony. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Czynię wniosek przyjęcia tych samych poprawek do téj ustawy, które były w poprzedzającéj rozprawie przyjęte.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie będę się obszernie rozwodził tutaj przed Wysoką Izbą, bo widzę, że Wysoka Izba jest bardzo dobrze usposobiona dla poboru kopytkowego. Chciałbym tylko powiedzieć, nim przyjdziemy do rozprawy nad tą ustawą, ażeby przynajmniéj Wysoka Izba dla Kołomyi takiéj ustawy nie nadawała i dlatego czynię wniosek przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego (wesołość).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego. Upraszam tych panów, którzy popiérają ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść (niedostateczna liczba). Wniosek ten nie jest poparty.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Czuję się obowiązanym, jako poseł z gmin wiejskich obrany, wyrazić podziękowanie hr. Krukowieckiemu za jego gorliwość, z jaką broni interesów gmin. Wyborcy jego słusznie mogą się tém chlubić, iż mają zastępcę w téj Izbie, tak szczerze i uczciwie obowiązkom swoim oddanego. Jednakowoż nie mogę w zupełności zgodzić się ze zdaniem hr. Krukowieckiego, co do opłat mytniczych. Kopytkowe po miastach jest słuszne o tyle, o ile służy do pokrywania kosztów utrzymania ulic i placów miejskich. Lecz znowu z drugiéj strony staje się ono nie słusznem w takim razie, jeśli pobiérane bywa od przejezdnych, którzy nie zatrzymują się w mieście, przypadkowo przez to miasto przejeżdżają li tylko dla tego, iż prowadzi tamtędy publiczna droga komunikacyjna, na któréj muszą osobno myto opłacać przy drogowych rogatkach. Jeżeli kto zatrzymuje się w mieście, to naturalnie iż można od niego wymagać, ażeby przyczynił się do utrzymania bruków, placów, oświetlenia i t. p. wygód miejskich. Ale jeżeli ktoś przejeżdża tylko od rogatki do rogatki, to nie powinien żadną miarą nic płacić dla miasta. To należałoby w ustawie wyrazić i dlatego — chociaż nie stawiam sformułowanego wniosku, zabrałem głos, ażeby w tym kierunku wnieść zastrzeżenie.

JE. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł nie czyni żadnego wniosku?

P. Tyszkowski. Nie

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos

P. Franciszek Jasiński. Chciałem tylko

tę uwagę zrobić, że kto przejeżdża przez miasto, również zużywa drogi miejskie.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Jużcić, jeżeli jakaś droga komunikacyjna, czy to rządowa, krajowa lub powiatowa przechodzi przez miasto, to nie staje się ona przez to samo już miejską drogą, ulicą; nie przestaje ona należeć do tych, którzy płacą podatki na jéj utrzymanie. Jeżeli weźmiemy np. drogę w Przemyślu, prowadzącą od Jarosławia ku Dobromilowi, — jest to droga rządowa. I skądżeż przychodzi do tego ktoś, dlatego że przejeżdża kawałkiem przechodzącym przez Przemyśl, ażeby już płacić miał myto na potrzeby miasta Przemyśla. W Przemyślu nie stała się przecież ta droga miejską drogą, tylko jest ciągle rządową.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Muszę wyjaśnić szanownemu p. Tyszkowskiemu, że to, co on mieć pragnie, właśnie zostało w téj ustawie zastosowane. Rada powiatowa uchwaliła, aby w gminie miasta Kołomyi jedną zaporę posunąć, a tém samém by ci, którzy z rządowéj drogi jadą do kolei, także opłacali kopytkowe. Przeciw téj uchwale został wniesiony protest i Wydział kraj., uważając jéj niesłuszność — tak samo, jak p. Tyszkowski podniósł: że tylko ci, którzy z drogi korzystają, winni opłacać kopytkowe, a więc nie ci, którzy z drogi rządowéj tylko na dworzec kolei dojeżdżają — ustęp ten ustawy zmienił i w odmienném brzmieniu do uchwały Wys. Izbie przedkłada. To więc zostało właśnie zastosowan w téj ustawie, czego sobie szan. poseł życzył.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj, proszę o odczytanie art. I.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos

P. Franciszek Jasiński. Wnoszę, ażeby nad tą ustawą głosować en bloc i przyjąć ją ze zmianami, jakie przyjęte zostały przy rozprawie nad ustawą o udzieleniu prawa do poboru myta kopytkowego dla miasta Tarnopola, a więc z poprawkami, przyjętemi do art. V. i IX., a raczej tylko z poprawką do art. V., bo jak w téj chwili spostrzegam art. IX. już jest w projekcie odpowiednio zmieniony.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby nad tą ustawą głosować en bloc i przyjąć ją ze zmianą, wprowadzoną do art. V. ustawy o udzieleniu prawa poboru myta kopytkowego dla miasta Tarnopola.

Upraszam więc tych panów, którzy przyjmują ten wniosek, ażeby nad tą ustawą głosować en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam teraz tych panów, którzy przyjmują tę ustawę ze zmianą, która przyjęta została przy rozprawie nad ustawą o udzieleniu prawa do poboru myta kopytkowego dla miasta Tarnopola, a więc z poprawką przyjęto do art. V., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Wnoszę, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy.

Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam teraz tych panów, którzy przyjmują całą tę ustawę w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzeciém czytaniu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Uchwałą z dnia 5. lipca 1880. przekazał Wys. Sejm Wydziałowi kraj. jako komisyi petycyą rady gminnéj w Horodence, która prosi, ażeby miasto Kołomyja rogatki kopytkowéj, obecnie na drodze z miasta do kolei ustanowionéj, na dawniejszy punkt, t. j. na drogę z Gwoździca nie przenosiło.

Petycya ta została poprzednią uchwałą Wys. Izby załatwiona.

JE. hr. Marszałek. Następują teraz sprawozdania o nadaniu niektórym gminom prawa poboru myta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dwor-

skiemu w Babinie prawa do pobierania myta od przewozu przez rzékę Łomnicę.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Babinie, powiatu kałuskiego, na mocy uchwały Wys. Sejmu, sankcyonowanéj najwyższém postanowieniem z dnia 26. grudnia 1874. r., pobiera myto od przewozu przez rzékę Łomnicę.

Termin udzielonéj koncesyi upłynął w miesiącu kwietniu b. r., strona zatém interesowana prosi o odnowienie od dawna posiadanego prawa.

Komisyonalne dochodzenie na miejscu wykazuje, że przyrządy przewozowe znajdują się w dobrym stanie, a obszar dworski ma już przygotowany materyał do zbudowania przewozu nowego; że koszta budowy wynoszą kwotę 1228 złt., roczne utrzymanie z procentem 5% od włożonego kapitału czynią rocznie 426 złt.; przybliżony dochód z myta spodziewany jest w kwocie 300 złt.

Wydział powiatowy, podnosząc użyteczność przewozu nie tylko dla miejscowych, lecz i dla całéj okolicy, przemawia za odnowieniem koncesyi podług dotychczasowéj taryfy klasy II., dla myt prywatnych przepisanéj.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział kraj. wnosi: Wys. Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Babinie prawa do pobierania myta przewozowego przez rzékę Łomnicę.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu kałuskiego, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobierania myta przewozowego na rzéce Łomnicy w Babinie, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdéj osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu, 1 ct. (jeden);
b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego, $2^1/_2$ ct. (dwa i pół);
c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 ct. (jeden);
d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki $2^1/_2$ ct. (dwa i pół);
e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnéj, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o zniżeniu takowéj."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Dla braku kompletu jednak, nie mogę téj ustawy poddać pod głosowanie. (Kilkunastu posłów wchodzi na salę). Komplet jest uzyskany. Upraszałbym szanownych panów, ażebyście byli łaskawi utrzymać się w komplecie aż do załatwienia wszystkich tych spraw. Te przedmioty bowiem załatwione być muszą, a gdyby dzisiaj nie były załatwione, to będą musiały przyjść na porządek dzienny wtedy, kiedy będą ważniejsze przedmioty do załatwienia. Nie zabierze to tak długo czasu, bo dyskusya nad mytami albo wcale się nie wywiązuje, albo przynajmniéj nie bywa długa.

Czy żąda kto głosu co do téj sprawy. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, ażeby nad tą uchwałą głosować en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę en bloc przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość) Jest przyjęta.

Poseł Sawczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość), Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę

przyjmują w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowéj w Rudkach prawa do pobierania myta przy drodze powiatowéj komarniańsko-gródeckiéj.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa komarniańsko-gródecka w powiecie rudeckim, któréj budowa rozpoczęta była w roku 1873., ukończona została w roku zeszłym na przestrzeni 7 kilometrów 674 metrów. Dodawszy do tego 420 metrów zbudowanych w r. b., cała długość drogi wynosi przeszło 8 kilometrów.

Budowę przeprowadzono podług wszelkich wymagań technicznych, a na drodze téj znajdują się cztéry mosty dawniejsze, po 6 metrów rozpiętości w świetle mające.

Ogólny koszt budowy wynosił 27.584 złt., w któréj się mieści: subwencya z funduszu krajowego 7.000 złt.;

ofiara gminy miasta Komarna 2.000 złt., resztę 18.584 złt. pokryto z funduszów powiatowych.

Koszta konserwacyi drogi, licząc razem wydatki administracyjne i utrzymanie mostów, wynosić będą corocznie około 3.300 złt., na częściowe zaś pokrycie téj kwoty posłużyć jedynie może dodatek powiatowy, wynoszący obecnie 14% podatków bezpośrednich, lecz doświadczenie przekonało, że z rzeczonego dodatku zaledwie trzecią część potrzeb zaspokoić można.

W takich warunkach Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowéj prosi o udzielenie koncesyi mytniczéj z taryfą najniższą, przy drogach krajowych obowiązującą.

Zważywszy przytoczone okoliczności i oceniając, że droga ta jest ważną pod względem handlowym i uczęszczaną bardzo licznie i że wymaga znacznego nakładu na konserwacyą, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowéj w Rudkach prawa do pobierania myta przy drodze powiatowéj komarniańsko-grodeckiéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Rudkach, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobiérania myta drogowego, na drodze powiatowéj komarniańsko-grodeckiéj, pod warunkiem utrzymywania téj drogi w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Myto pobiérane ma być przy jednéj rogatce podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct. (dwa);
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 ct. (jeden);
c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego ½ ct. (pół).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o zniżeniu takowéj".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Baum. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Baum ma głos.

P. Baum. Wnoszę, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę en bloc przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnio-

skiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmuja tę uchwałę w trzeciém czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Łososinie górnéj dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Łososinie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Sejmu krajowego, sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 5 listopada 1876 r., nadane zostało obszarowi dworskiemu w Łososinie górnéj, powiatu limanowskiego, prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Łososinie, przy drodze powiatowéj bocheńsko-sowlińskiéj.

Termin pomienionéj koncesyi upłynął w końcu miesiąca stycznia b. r., strona więc interesowana prosi o odnowienie dotychczasowego prawa i o podwyższenie taryfy.

Pierwotne koszta budowy mostu wynosiły około 10.000 złt.

W ostatnich latach, skutkiem wypadków elementarnych i stosunkowego zużycia mostu, obszar dworski zmuszony był podejmować kilkakrotnie kosztowne reparacye, a nawet przebudowanie mostu. Przewidziana jest przytém potrzeba dopełnienia w r. b. zupełnéj rekonstrukcyi mostu, którą obszar dworski oblicza w przybliżeniu na kwotę 8.000 złt.

Dochód z myta od r. 1877 czyni rocznie 400 złt., a z kwoty téj, oprócz wydatków na utrzymanie mostu, stosownie do zastrzeżenia podanego w pierwotnych uchwałach sejmowych, obszar dworski płaci do funduszu dróg powiatowych po 40 złt. rocznie przez cały czas trwania koncesyi, na utrzymanie drożnika.

Fundusze powiatowe są tak szczupłe, że niepodobna jest pokryć kosztów wywłaszczenia mostu na rzecz drogi powiatowéj.

W tych warunkach Wydział powiatowy, na podstawie uchwały Rady powiatowéj, przemawia za odnowieniem prawa mytnicznego dla obszaru dworskiego na dalsze lat trzy, z podwyższeniem taryfy od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 ct. na 3 ct.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Wydziału powiatowego i powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Łososinie górnéj prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Łososinie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Łososinie górnéj, powiatu limanowskiego, nadaje się na lat trzy, od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobierania myta mostowego na rzéce Łososinie, przy drodze powiatowéj bocheńsko-sawlińskiéj, pod warunkiem utrzymania pomienionego przedmiotu w dobrym stanie i płacenia do funduszu dróg powiatowych po 40 złt. rocznie, przez czas twrania nadanego prawa.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 ct. (trzy);
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 ct. (dwa);
c) od pięciu świń lub cieląt, oraz od 10 owiec 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od tych opłat, lub o zniżeniu takowych".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Wnoszę, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby głosować nad tą uchwałą en bloc.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchaw

w drugiém czytaniu en bloc przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę w trzeciém czytaniu przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Gniewczynie łańcuckiéj prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą Sejmu krajowego, sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., obszar dworski w Giewczynie łańcuckiéj otrzymał prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Mleczce, przy drodze gminnéj pomiędzy Przeworskiem a Grodziskiem i Leżajskiem.

Termin pomienionego prawa upłynął w drugiéj połowie 1876 r., strona zatém interesowana prosi obecnie o odnowienie koncesyi mytniczéj.

Wedle protokołu komisyjnego dochodzenia na miejscu, długość mostu wynosi 28mb.; koszta budowy obliczono na kwotę 1833 złt.

Koszta zaś rocznego utrzymania podane są od 280 do 300 złt.

Dochód roczny z dzierżawy myta przy dotychczasowéj taryfie kl. II. czyni brutto 150 złt.

Wydział powiatowy podnosząc użyteczność téj komunikacyi tak dla okolicznych mieszkańców, jak również i dla handlu, przemawia za przychyleniem się do prośby obszaru dworskiego.

Zważywszy przytoczone okoliczności, niemniéj uwzględniając potrzebę gruntownego przebudowania mostu w Gniewczynie łańcuckiéj,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Gniewczynie łańcuckiéj prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Mleczce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Gniewczynie łańcuckiéj nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie niniejszéj uchwały, dalsze prawo do poboru myta od mostu na rzéce Mleczce, przy drodze gminnéj pomiędzy Przeworskiem a Grodziskiem i Leżajskiem, pod warunkiem utrzymywania pomienionego przedmiotu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct. (dwa);
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 ct. (jeden);
c) od pięciu świń lub cieląt, od dziesięciu owiec 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu takowéj".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Apolinary Jaworski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Apolinary Jaworski. Wnoszę głosowanie nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, ażeby nad tą uchwałą głosować en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę en bloc w drugiém czytaniu przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem

zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciém czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Gumniskach prawa do pobierania myta od przewozu na rzéce Dunajcu, pomiędzy Swierzchowem a Ostrowem.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową, sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 1. stycznia 1872 r., obszar dworski w Gumniskach, powiatu tarnowskiego, otrzymał prawo do pobierania myta od przewozu na rzéce Dunajcu, pomiędzy Swierzchowem i Ostrowem.

Koncesya pomieniona wygasła z początku r. 1878., strona zatém interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Budowa przewozu z przyrządami, trwającego lat trzy do cztérech, wynosi kwotę 400 złt.

Roczne utrzymanie z płacą przewoźników i sprawienie co lat trzy nowéj liny przewozowéj obliczono na 460 złt.

Dochód z myta, wydzierżawiany razem z propinacyą, czyni rocznie 160 złt., z czego za samo myto, w stosunku do wysokości opłacanego podatku, przypada roczna kwota 60 złt.

Widoczne więc jest, że pomieniony przewóz nie przynosi obszarowi dworskiemu źródła czystego dochodu.

Wydział powiatowy, na podstawie uchwały Rady powiatowéj, przemawia za odnowieniem koncesyi z taryfą dotychczasową kl. II.

Zważywszy przytoczone, okoliczności, Wydział kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Wydziału powiatowego i powziąć następującą éj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Gumniskach prawa do pobierania myta od przewozu na rzéce Dunajcu, pomiędzy Swierzchowem i Ostrowem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Gumniskach, powiatu tarnowskiego, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu na rzéce Dunajcu, pomiędzy Swierzchowem a Ostrowem, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 ct. (trzy);
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakotéż od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 ct. (trzy).
Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, od których się myta nie opłaca.
c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakotéż od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tego rodzaju, np. od prosiąt, jagniąt, koźląt, 1 ct. (jeden);
d) od każdéj osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu, 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane wszystkie przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o zniżeniu téjże opłaty.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy nic przeciwko temu nie mają, ażeby nad tą uchwałą głosować en bloc, ażeby zechcieli pozostać na miejscu (wszyscy). Jest przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w drugiém czytaniu en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy nie mają nic przeciwcko trzeciemu czytaniu bez czytania, aby zechcieli na miejscu pozostać (wszyscy). Jest przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowéj w Wadowicach prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Skawie w Zembrzycach.

Wysoki Sejmie!

Gmina łącznie z obszarem dworskim w Zembrzycach, na mocy uchwały Sejmu kraj., sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 24. lipca 1875 r. otrzymała prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Skawie w Zembrzycach, na przeciąg lat pięciu. Pierwotne koszta budowy mostu obliczono na kwotę 2.000 złt., a roczne utrzymanie na 180 złt.

Most pomieniony został zerwany w miesiącu lipcu 1878 r., a gmina i obszar dworski, pomimo nacisku ze strony Wydziału powiatowego i c. k. Starostwa, do odbudowania mostu własnym kosztem nie przystąpiły. Natomiast Wydział powiatowy, uznając ważność komunikacyi, prowadzącéj od gościńca krajowego Wadowice-Sucha do gościńca rządowego w Izdebniku, a w dalszym kierunku do Krakowa, odbudował most rzeczony przeważnie z funduszów powiatowych i wydał na ten cel przeszło 2000 złt.

Dochód z myta po odbudowaniu mostu wydzierżawiony jest za kwotę roczną 200 złt., a funduszem tym administruje Wydział powiatowy i w zastępstwie Rady powiatowéj oświadcza gotowość do dalszéj konserwacyi, prosi jednak o odnowienie koncesyi na dalszych lat pięć i o podwyższenie taryfy mytniczéj do klasy IIgiéj, przy drogach krajowych obowiązującéj.

Obecna długość mostu wynosi 64 m. b.; biorąc zatém w rachunek wysokość kosztów budowy mostu wraz z rocznem utrzymaniem i stosunek ich do dochodu z opłaty myta, podwyższenie taryfy jest usprawiedliwione.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby Wydziału powiatowego wadowickiego i powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu Radzie powiatowéj w Wadowicach prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Skawie w Zembrzycach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Wadowicach, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Skawie w Zembrzycach, pod warunkiem uznania tego mostu za powiatowy i utrzymywania go w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztéry) ct.;
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.;
c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy, dotyczące uwolnienia od opłaty, lub zniżenia takowéj."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do głosowania nad tą uchwałą en bloc. Czy jest przeciwko temu jaki zarzut? (Nikt). Gdy nie ma żadnego zarzutu, upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w drugiém czytaniu en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Czy jest jaki zarzut przeciwko temu? (Nikt). Gdy nie ma żadnego zarzutu przeciwko temu, upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciém czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Kaniów stary prawa do pobierania myta mostowo-przewozowego przez rzékę Wisłę.

Wysoki Sejmie!

Komunikacya przez rzékę Wisłę w gminie Kaniów stary utrzymywana jest oddawna przez most składany, a w czasie wylewu rzéki za pomocą promu i łodzi.

Pierwotną koncesyą rządową na pobór myta miejscowy obszar dworski odstąpił na rzecz strony prywatnéj, ciągnącéj przez jakiś czas z tego tytułu zyski, co było przeciwne obowiązującym przepisom.

Skutkiem więc inicyatywy Wydziału krajowego, c. k. Starostwo w r. 1878 zniosło prywatny pobór myta, wkładając następnie obowiązek na gminę, do utrzymywania koniecznéj komunikacyi. Gmina zatém Kaniów stary, połączona z obszarem dworskim jeszcze w r. 1853, nabywszy na własność przyrządy komunikacyjne, prosi o udzielenie jéj koncesyi na pobór myta mostowo-przewozowego, z zachowaniem dawniejszéj taryfy; prośbę zaś tę Rada i Wydział powiatowy popiérają usilnie.

Długość mostu wynosi 34 m., długość jednak przewozu podczas wylewu Wisły musi być znacznie większa.

Ostatnie obliczenia techniczne podają koszta budowy mostu na kwotę . . . 741 złt.
budowę promu i łodzi . . . 520 „
Razem . 1.261 złt.
roczne utrzymanie wynosić ma 1.033 złt. W stosunku zaś tym, przy zachowaniu taryfy dawniejszéj bardzo uciążliwéj i niepraktykowanéj w innych miejscowościach, wykazano roczny niedobór w spodziewanym dochodzie mytniczym na kwotę 513 złt.;

przy taryfie zaś kl. III. dla myt mostowych i II. dla przewozowych prywatnych, niedobór ten wzrosnąć by miał do kwoty 839 złt.;

zważywszy jednak, że w koszta rocznego utrzymania wliczono wydatek na konserwacyą drogi dojazdowéj 400 złt., który na mocy ustawy drogowéj pokrywany być winien prestacyami drogowemi;

że w ogóle roczne utrzymanie przedmiotów, do omycenia proponowanych, obliczono za wysoko, bo równałoby się prawie kosztom jednorazowéj ich budowy;

że wreszcie podług skazówek z r. 1878. używana dawniéj taryfa przynosiła czystego zysku około 300 złt. rocznie; widoczną jest rzeczą, że w razie udzielenia koncesyi mytniczéj, najwyższa, taryfa przepisana dla przewozów prywatnych odpowie w zupełności miejscowéj potrzebie,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę;

Uchwała
o udzieleniu gminie Kaniów stary prawa do pobierania myta mostowo-przewozowego przez rzékę Wisłę.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Kaniów stary, powiatu bialskiego, na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Wiśle, a w razie wezbrania rzéki od przewozu tamże, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych własnym kosztym i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od jednego konia, idącego wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 3 ct. (trzy);
b) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 ct. (jeden);
c) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałówki, bukała i trzylatki 3 ct. (trzy);
d) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnéj, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 ct. (jeden);
e) wyłącznie tylko przy przewozie od każdéj osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu, 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy co do uwolnienia od myta, lub zniżenia takowego."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do głosowania nad tą uchwałą en bloc.

Gdy nikt przeciwko temu się nie oświadcza, przystępujemy do głosowania en bloc. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w drugiém czytaniu en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Gdy nikt przeciwko temu nie ma nic do zarzucenia, przystępujemy do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o odnowieniu koncesyi dla Rady powiatowéj chrzanowskiéj na pobór myta, przy drodze powiatowéj z Chrzanowa do Jaworzna.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa chrzanowska na mocy uchwały sejmowéj, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 5. października 1875 roku, otrzymała prawo do pobierania myta drogowego, przy drodze powiatowéj z Chrzanowa do Jaworzna, na stacyi na Korzeńcu.

Termin udzielonéj koncesyi upływa w miesiącu grudniu b. r., Wydział zatém powiatowy, w zastępstwie Rady powiatowéj, prosi o odnowienie takowéj na dalszych lat pięć, z zachowaniem dotychczasowéj taryfy.

Długość drogi wynosi około 16 kilometrow.

Pierwotne koszta budowy wynosiły . . .	10.100 złt.
Wydatki na utrzymanie téj drogi czynią rocznie .	1.798 „
Czysty dochód z myta w Korzeńcu daje rocznie w przecięciu . . .	950 „
Okazuje się zatém niedobór	848 złt. rocznie

pokrywany z innych funduszów powiatowych.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu Radzie powiatowéj chrzanowskiéj dalszego prawa do pobierania myta przy drodze powiatowéj z Chrzanowa do Jaworzna.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj chrzanowskiej, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na przeciąg dalszych lat pięciu prawo do pobiérania myta drogowego, przy drodze powiatowéj z Chrzanowa do Jaworzna, na jednéj stacyi mytniczéj, mianowicie na Korzeńcu, pod warunkiem utrzymania pomienionéj drogi w dobrym stanie kosztem funduszów powiatowych.

Art. II.

Myto pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 ct. (cztéry);
b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 ct. (dwa);
c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 ct. (jeden).

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane wszelkie przepisy, dotyczące uwolnienia od opłat myta, lub zniżenia takowéj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę, aby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do głosowania nad tą uchwałą en bloc. Gdy nikt przeciwko temu się nie oświadcza, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę w drugiém czytaniu en bloc przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Czy ma kto z Panów do zarzucenia co przeciw temu wnioskowi? (Nikt). Gdy nikt temu wnioskowi się nie sprzeciwia, przystępujemy do trzeciego czytania

bez czytania. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciém czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta),

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Swaryczów wspólnie z obszarem dworskim dalszego prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Dubie.

Wysoki Sejmie!

Na mocy ustawy Wysokiego Sejmu, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 10. lutego 1873 r., gminie Swaryczów wspólnie z obszarem dworskim nadane zostało prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Dubie.

Termin pomienionego prawa upłynął w roku 1878., strony zatém interesowane proszą o odnowienie koncesyi na czas dalszy z zachowaniem dotychczasowéj taryfy.

Wydział powiatowy, podnosząc ważność téj komunikacyi górskiéj, przemawia za prośbą obszaru dworskiego i gminy.

Dochodzenie na miejscu przekonywa, że most, o którym mowa, mający długości przeszło 51 mb. utrzymywany jest w stanie zupełnie dobrym; że dochód z myta, pobierany poprzednio we własnym zarządzie, w ostatnim dopiero roku został wydzierżawiony za czynsz roczny 36 złt.; że koszta utrzymania most, od r. 1873. uczyniły kwotę około 800 złt.

Zważywszy przeto, że gdyby nawet dochód z myta w miarę zwiększającéj się frekwencyi wzrósł w latach następnych, to zawsze będzie daleki od pokrycia rzeczywistych kosztów utrzymania mostu,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie Swaryczów wspólnie z obszarem dworskim dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Dubie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Swaryczów, powiatu dolińskiego, wspólnie z obszarem dworskim tamże nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Dubie, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od jednéj sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, oraz od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt, również od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu takowéj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę, aby głosować nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc.

Jeżeli nikt przeciwko temu zarzutu nie podniesie, przystępujemy do głosowania.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Jeżeli nikt przeciw temu zarzutu nie podniesie, przystępujemy do trzeciego czytania.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę w trzeciém czytaniu przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Ponieważ mamy tylko jeden przedmiot ważny na następne posiedzenie, którego sprawozdawcą jest p. Męciński, a z otrzymanego dziś telegramu nie można być pewnym, czy jutro przybędzie; ponieważ następnie nadzwyczaj wiele na tém zależy, ażeby komisya budżetowa ukończyła swoje prace i oddała do druku, a przynajmniéj budżet na rok 1880., przeto następne posiedzenie zapowiadam na poniedziałek o godz. 11téj rano. Porządku dziennego nie ogłaszam, gdyż mam nadzieję, że nadejdą druki, które będą rozesłane do pomieszkań panów posłów, wtedy ogłoszę także porządek dzienny.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 17.